Nr. 128. Piątek, 7 Czerwca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 czerwca 1907 l. 66.786/VI c o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27 maja 1907 l. 19.085/2673 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 czerwca.

Przygotowania do nowej kampanii parlamentarnej.

Wedle prywatnych doniesień z Wiednia, ma JE. p. Dawid Abrahamowicz, jako były Prezes Koła polskiego, zwołać Koło polskie na dzień 15 b. m. o godz. 6 wieczorem.

*

Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, postawi partya chrześciańsko-socyalna na najbliższem posiedzeniu oficyalnie kandydaturę dr. Weisskirchnera na stanowisko prezydenta Izby posłów.

*

Z inicyatywy czeskich agraryuszy, jako najsilniejszego obecnie czeskiego stronnictwa w Radzie państwa, odbyło się wczoraj w Pradze zgromadzenie wspólne posłów z Czech i Moraw. W obradach wzięli udział agraryusze, Młodoczesi, Staroczesi, narodowi socyaliści, realiści i katolicy, a między innymi także PP. Ministrowie Forzt i Pacak.

Pp. Klofacz i Masaryk wyrazili obawę co do wpływów klerykalnej grupy czeskiej, jednak oświadczyli się bezwarunkowo za solidarnością.

Przy końcu dyskusyi p. Stransky oświadczył, iż dzień ten stanowić będzie moment historyczny w życiu politycznem narodu czeskiego.

P. Minister Pacak wskazał na niezgodę panującą w klubach niemieckich i na wielką doniosłość solidarności czeskiej i dodał, że gdyby polityczny interes narodu czeskiego tego wymagał, on i jego kolega dr. Forzt ustąpią natychmiast z gabinetu.

W końcu uchwalono jednomyślnie założyć wspólny klub posłów czeskich z Czech, Moraw i Szląska i powierzono komisyi opracowanie statutu, który będzie przedłożony ogólnemu zgromadzeniu. Do komisyi tej wybrani zostali pp.: Kramarz, Zaczek, Pacak, Hruban, Masarzik, Klofacz i Stransky.

Oficyalny komunikat, wydany o przeprowadzonych obradach, oznajmia, że „posłowie z krajów Korony św. Wacława, a mianowicie stronnictwa: agraryuszy, katolicko-narodowe, ludowe, narodowe i narodowo-wolnomyślne oraz prawno-państwowa koncentracya, zebrali się pod przewodnictwem posła Zaczka. Posłowie Klofacz i Dieztina oświadczyli, że stronnictwa ich liczyły na zawiązanie wspólnego klubu czeskiego, jednakże wyłącznie postępowego. Po dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

Zebrani posłowie wszystkich stronnictw oświadczają, że zgadzają się na założenie wspólnego klubu czeskich posłów do Rady państwa, którego zadaniem będzie popieranie spraw narodowych i prawno państwowych i ustanowienie regulaminowych postanowień, co do stosunku delegatów czeskich z Rządem, o ile iść będzie o wspólne sprawy narodowe“.

*

Prager Tagblatt donosi z Wiednia: Rezultatem połączenia się grup wolnomyślnych posłów niemieckich w jeden klub jest zupełnie zniknięcie niemieckiego stronnictwa postępowego. Przestało ono istnieć, a członkowie jego już więcej się nie zejdą na wspólną naradę, lecz albo przyłączą się do innych klubów, albo pozostaną dzikimi.

Kwestya jest przedmiotem żywej dyskusyi także w prasie wiedeńskiej. W stworzeniu związku niemiecko-narodowego widzą te dzienniki wzmocnienie zjednoczenia chrześciańsko-socyalnego, tak, że zbliżenie się znaczne niemiecko narodowego związku do zjednoczenia chrześciańsko-socyalnego nie należy do niemożliwości.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 4 czerwca.

(Pomnik Cesarzowej Elżbiety).

(i) „Niezapomnianej Cesarzowej Elżbiecie w niewzruszonej miłości i wierności pomnik ten wzniosły ludy Austryi r. 1907“. Z takim lapidarnym, wymownym napisem pomnik odsłonięto dziś w Wiedniu.

Wkrótce lat dziewięć dobiegnie, jak sztylet, kierowany dłonią szalonego mordercy, przebił jedno z najszlachetniejszych serc kobiecych na świecie. Zdala od ojczyzny, po życiu pełnem blasku i świetności, od których stroniła i pełnem radosnych wzruszeń, ale jeszcze bardziej smutku i cierpienia, które nawet monarszych nie oszczędzają domów i osób, w tragiczny sposób zginęła ta Pani Przedostojna, uosobienie cnót kobiecych i monarszych, piękności i poezyi, kobiecego uroku, tęsknoty dziwnej, smutku i rezygnacyi szlachetnej.

Ludy Austryi, które dzieliły Jej radości, a postem Jej żal i cierpienie, odczuły tragiczny, wstrząsający Jej zgon boleśnie i zachowały głęboko w sercach pamięć tej niezwykłej Kobiety i Monarchini.

One też wzniosły Jej dziś pomnik.

Niezwykły, jak niezwykła była Ta, której pamięć pomnik ten uwiecznia.

W zacisznym, „świętym gaju“ — w odosobnionej partyi „Volksgartenu“ — w obramieniu z drzew i kwiatów przecudnych, gdzie kaskada żywej wody nuci bezustanku w cichym szmerze hymn swój na cześć wieczności; gdzie irysy, lilie i nenufary wychylają kielichy i liście bogate z przeczystej toni sadzawki, w której pluskają się złote rybki i kąpią żółwie powolne; gdzie smutne cyprysy i smukłe topole smętnie nastrajają duszę i serce, — na wspaniałej bieli marmurów, sama w jeszcze bielszym i świetniejszym wykuta, spoczęła postać niewieścia, pełna niesłychanego wdzięku, artyzmu i uroku, kobiecości i Majestatu zarazem. Odłożyła na bok książkę widocznie przed chwilą czytaną i jakby wsłuchana w tok myśli Swych i autora, w potężną pieśń przyrody, z uśmiechem, pełnym smętku, spogląda w dal.... Echo życia, odgłosy świata ledwo dochodzą do tej świątyni dumania. Cicho tu, spokojnie i smętnie — jakbyśmy przeniesieni byli żywcem w tę epokę klasycznej Hellady, której ś. p. Cesarzowa Elżbieta była tak gorącą wielbicielką. Cicho tu, spokojnie i — dobrze.

Nie jest to pomnik wielkiej potężnej Władczyni. jak na przykład monument Cesarzowej Maryi Teresy. Jest to natomiast pomnik prawdziwie Niezwykłej, Przedostojnej Pani. jaką ś. p. Cesarzowa Elżbieta była istotnie, — Pani na Tronie, na jednym z najpierwszych Tronów Europy.

Takim pomnik miał być i takim jest w istocie. Artyści rozwiązali zadanie swe rzeczywiście świetnie.

Było ich dwóch: Bitterlich i Ohmann. Pierwszy, rzeźbiarz, wydobył z marmuru przedziwne kształty i rysy Monarchini z mistrzowstwem ogromnem. Nie ma w rzeźbie jego nic sztywnego, nic szablonowego. Gdyby można było zakuć w rzeźbę postać żywcem na fotografii schwyconą, nie mogłaby ona być naturalniejszą i lepszą. Układ postaci, ruch jej, linie, strój, uczesanie włosów, rysy twarzy, a potem dodatkowe szczegóły i akcesorya wykonane są na podstawie długoletnich specyalnych studyów z artyzmem i natchnieniem. — Architekt Ohmann jest zaś twórcą całego urządzenia, pomysłu i rysunku, architektury i układu pomnika, który z postacią Cesarzowej i dodatkowemi akcesoryami tworzą jedną. nierozerwalną całość. Jest to może pierwsze tak ścisłe zastosowanie związku rzeźby z architekturą, że tu każdy szczegół logicznie z całości wypływa i z nią się łączy. Nietylko rzeźba z architekturą i odwrotnie, ale obie także — z ogrodniczą sztuką, która dostroiła się do artyzmu obu pierwszych.

Odsłonięcie pomnika odbyło się z wielką uroczystością. Dokonał go osobiście Monarcha, przyjmując ten pomnik Swej niezapomnianej Towarzyszki życia, wzniesiony przez ludy Austryi, na Swą własność. A otaczał Monarchę niezwykle liczny zastęp Członków Najw. Domu, aż do Wnuków cesarskich, oraz cały Dwór cywilny i wojskowy, dygnitarze Kościoła i Państwa, przedstawiciele krajów i miast, rozmaitych kół społecznych, dorośli i dziatwa. Był to widok uroczy i przejmujący, gdy po opadnięciu zasłony, dwanaście dziewic w strojach greckich wystąpiło, aby ruchem rytmicznym zasypać podstawę

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

Zresztą skrzywdziłem Straussa utrzymując, że wybrał „Salome“ Wilde'a z kaprysu, z próżności. Jest w niej coś ogromnie pociągnętnego.... właśnie dla jego indywidualnego talentu.... mianowicie: niesłychane kolorystyczne bogactwa. A jego siła to kolory. Jego orkiestra „maluje“ życie. I może być, że dlatego talent jego zabłysnął najświetniej w tym oto dramacie, który.... zarazem zniszczył. A zniszczył go, bo są w „Salome“ Wide'a jeszcze inne piękności, prócz świetnych kolorów. Są w nim dusze. I jeszcze coś: jest w nim muzyka. Psychologia Wilde'a w „Salome“, to niejako psychologia muzykalna. Wilde charakteryzuje i cudne dziecko Herodyady i inne — dzieci dramatu — bo właściwością i urokiem niewysłowionym dramatu jest to, że nie wyłączając nikogo, a najmniej zbrodniczego Heroda, wszystkie jego osoby są niejako dzieci — zapomocą rytmu i dźwięku, i refrenów. To są dusze śpiewające. W nocy księżycowej, która także śpiewa. I ten śpiew dusz — ten śpiew delikatny umarłego przed wiekami świata tonie w — muzyce Straussa.

W tej muzyce „dzieci“ Wilde'a otrzymują — pełnoletność. Otrzymują nasze dusze. A tem samem... przestajemy je rozumieć. To na pozór paradoks. Ale kto wierzył kiedykolwiek w bajkę... (a umarły czas ma senną rzeczywistość bajki)... wie, jak szkodzi tej wierze wszystko, co zbliża bajkę do realności słonecznej, dziennej, dzisiejszej. Blednie iluzya. Rwie się czarodziejska nić, którą poeta połączył nas z byłym światem. Właściwie dopiero teraz czujemy, że ten świat jest w grobie. Namiętności jego działają na nas jak duchy (właśnie dlatego, że nie mają już tych sennych, dziecięcych gestów, co przedtem). Miłość Salomy płomiennej do białego proroka we włosiennicy, przestaje być symbolem, przestaje być tęsknotą świata do świata. Jochanaan przestaje być prorokiem; Salome zamienia się w kobietę... Herod nie jest już dzieckiem drżącem w ciemnym lesie... Pozostają wschodnie, słodkie, przejrzałe owoce, pozostają ognie, barwy, zapachy, cienie..... egzotyczne ciała w cierpieniu i miłości, świetne, rozhukane namiętności, pozostają pantery wijące się z bolu albo z pragnienia, tygrysy w śmiertelnym strachu, perfumy gorącej nocy i krwi i kwiatów, taniec dziewicy-kwiatu, drganie, oczekiwania przejmujące zimnym lękiem i jęki burzy i szum złowrogi śmierci.

Pozostaje — muzyka Straussa. Są w niej wszystkie dreszcze organicznego życia, wszystkie tajemnice zmysłów.... Używamy uchem tego wszystkiego, co zresztą pijemy niejako pięcioma ustami.... Ma się wrażenie, że muzyka potrafi mówić lepiej ziemskim językiem niż wszystkie sztuki opisujące lub malujące ziemię. Ta muzyka, w której było dotychczas „tylko“ to, co mamy z nieba. Teraz jest w niej fauna i flora. Zeszła na ten padół płaczu. A zszedłszy musiała nauczyć się nowych rzeczy. Niejako „czegoś pożytecznego“. (Tak jakby poeta szukający „posady“, musiał przedewszystkiem nauczyć się różnych ludzkich praktyk). Musiała zacząć niejako *ab ovo*. Wzbogacić zasób swych środków celem porozumienia się ucha z innymi zmysłami. Głos ludzki, to coś wzruszająco naturalnego, pierwotnego, niezdolnego do subtelniejszych i zawilszych kombinacyj. Ale orkiestra może rosnąć, doskonalić się, ostrzyć i subtelizować swoje środki. Między orkiestrą Straussa a np. — Mozarta jest taka różnica, jak między aparatem wojennym z roku 1907 a 1607. Orkiestra Straussa robi na mnie takie wrażenie, jakby miała całkiem nowe instrumenty.... a w każdym razie, jakby jej instrumenty mówiły nowym językiem. Umie literalnie wszystko. Wyraża te ostatnie senzacye, których prawie już wyrazić nie można. Ztąd ogromne działanie tej muzyki na ludzkie zmysły i nerwy (nieprzyzwyczajone poprostu do tego, żeby pewne rzeczy „wyrażać“). Ma się uczucie „rozhukanych żywiołów“, bo nerwy i zmysły są rozhukane. Tak jakby ktoś wypowiadał ciągle znane, ale dotychczas niewyrażone fenomeny. Orkiestra Straussa jest wymowna, że aż zimno się robi. Wyraża..., literalnie wyraża bladość na twarzy Salomy, dreszcze przechodzące po jej ciele, bicie jej serca.... po rozmowie z białym prorokiem. Wyraża spojrzenia głodne Heroda tańczące za tańczącą, wyraża klejnoty, które Herod obiecuje Salomie, wyraża parny i duszny oddech zbliżającej się burzy, zapach sukien Salomy szumiących w tańcu, wyraża wszystko i niesłychanie dokładnie.

Ta maestrya, ta wyrafinowana zręczność w wyrażaniu sprawia, że po przedstawieniu i po uspokojeniu się nerwów, ceni się autora tylko jak zręcznego technika. Dziwnie starym wydaje się autor. Bo tyle umie. Bo tak jest wyrafinowanym. Czuje się: t. zw. młody talent.... talent, który właśnie spadł z nieba.... jest mniej zręczny, mniej doświadczony.... A więc Strauss nie jest „młodym talentem“, Strauss jest bajecznie zdolnym.... Zapomniało się wszystko, co się przeżyło. I to jest nagrodą za ową przeklętą „dosłowność“ Straussa w tłumaczeniu życia na muzykę.

Swoją drogą.... tę dosłowność trzeba brać poniekąd *cum grano salis*. Powiedziałem dlatego, że on tłumaczy dosłownie, aby zaznaczyć, iż poprzestaje na zmysłowem życiu. Ale on to życie zmysłowe „przesadza“. Inaczej nie byłby artystą. Byłby żebrakiem. Sztuka żyje poniekąd z „przesady“. Gdyby zmysły używały w dzień powszedni „realnego życia“ tak, jak go używają w muzyce Straussa, to nie byłoby samobójców z nudów, a i nie byłoby niedzieli, bo każdy dzień, w którym wschodzi i zachodzi słońce, byłby niedzielą. Dlatego „Salome“ Straussa jest dziełem sztuki. Bo się jej zawdzięcza o jedną niedzielę więcej. Na to jest wogóle sztuka. Piękna jest ta „Salome“, piękna „w swoim rodzaju“, a jeżeli trudno entuzyazmować się dla niej zanadto, to dlatego, że ma na sumieniu zbrodnię przeciw poezyi. Zabiła „Salome“ Wilde'a.

Tadeusz Rittner.

pomnika kwieciem, — gdy potem Najjaśniejszy Pan podawszy ramię Siostrze ś. p. Cesarzowej, Królowej Neapolu, wstąpił na progi pomnika, by z blizka oglądnąć postać wykutą z marmuru, — gdy potem Monarchę otoczyły kołem najmłodsze Arcyksiężniczki i Arcyksiążęta, całując Go w rękę, — gdy Najjaśniejszy Pan odbierał hołd od starszych i od tysiącznej dziatwy ze szkół miejskich.

A gdy uroczystość się skończyła, przez cały dzień płynęła zbita fala tłumów, które spieszyły oglądnąć pomnik, rzucić do stóp jego kwiaty lub złożyć wieńce.

I przesuwały się te tłumy, unosząc przeświadczenie, że ś. p. Cesarzowa Elżbieta otrzymała pomnik, godny tej duchem i stanowiskiem Arcydostojnej Pani.

Pogłoski o przesileniu na Węgrzech.

Z Budapesztu piszą: Od tygodnia mniej więcej snuje się intryga pewnej części prasy, której z początku nie brano seryo w kołach politycznych, z którą jednak i rząd poczyna się liczyć, odkąd poważna prasa zagraniczna dała wiarę szerzonym tendencyjnie pogłoskom. Twierdzą one mianowicie, że w łonie gabinetu powstało naprężenie skutkiem znacznej różnicy zdań pomiędzy poszczególnymi ministrami. Ostrze pogłosek zwraca się głównie przeciwko ministrowi handlu Fr. Kossuthowi, pomawiając go o to, że chce wysadzić dr. Wekerlego z siodła, by samemu zagarnąć przewodnictwo w gabinecie, choćby kosztem zrzeczenia się programu własnego i haseł stronnictwa.

Temu twierdzeniu zaprzecza stanowczo dotychczasowy sposób postępowania Kossutha. Byłby on mógł prezesurę gabinetu objąć zaraz po Tiszy, gdyby gotów był odstąpić częściowo od programu partyi niezawisłości. Kossuth zresztą zanadto jest rozumnym człowiekiem, aby nie wiedział, że krok, do jakiego sposobi się wedle pogłosek, byłby pogrzebaniem jego reputacyi politycznej, a wytworzyłby zarazem sytuacyę polityczną tego rodzaju, iż Kossuth — zwłaszcza on, syn wielkiego Kossutha — raz na zawsze musiałby usunąć się z widowni.

Pogłoski jednak nie chcą umilknąć, obliczone widocznie na to, iż przecie u tego, czy owego mniej doświadczonego polityka znajdą posłuch i wywołają w koalicyi nieufność. Było to zaś wodą na młyn knujących intrygę, że Kossuth nie pojawił się na ostatnim bankiecie partyi niezawisłości. Powodem była wprawdzie faktycznie chwilowa niedyspozycya, ale motywu tego nadużywano tylokrotnie, że nie dziw, jeśli on nie każdemu trafia do przekonania.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy wiedeńskich, jak sprawy stoją, odpowiedział Kossuth:

Dziwić się tylko można, iż dziecinne wprost zmyślenia znajdują u kogokolwiek wiarę. Zuchwała insynuacya, jakoby stronnictwo niezawisłości pragnęło rozsadzić koalicyę, a następnie rząd zagarnąć w swe ręce, wyrzekłszy się gwarancyj konstytucyjnych, o które teraz walczymy — niewarta nawet odpowiedzi.

Niemniej jednak Kossuth sam do pewnego stopnia winien powstania pogłosek, które nazywa niedorzecznemi. Poczęto je bowiem snuć z chwilą, gdy — jak to swego czasu donieśliśmy — Minister handlu na wezwanie swego stronnictwa, by w razie nieotrzymania gwarancyj konstytucyjnych ustąpił — zastrzegł sobie samemu decyzyę co do chwili i położenia, wobec których ustąpienie uważałby za konieczne.

Pogłoski o przesileniu mają też inne jeszcze źródło, a mianowicie opierają się na tem, że konflikt z Chorwacyą przybiera coraz drastyczniejszą formę i że zanosi się znowu na strejk kolejarzy, a właściwie na bierny z ich strony opór.

Obie te sprawy poruszono także na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które wedle depeszy miało przebieg następujący:

Sejm węgierski przyjął resztę ustawy o parobkach, poczem przystąpił do dyskusyi nad podwyższeniem płac i pragmatyką personalu kolejowego.

Przy tej sposobności minister handlu Kossuth zapowiedział, że rząd nie zniesie strejku, ani biernego oporu kolejowego, za którym agitują pewne indywidua. Jeżeli strejk wybuchnie, to personal otrzyma 3 dni do namysłu. Co do Chorwacyi, to na kolejach chorwackich język węgierski musi pozostać nadal urzędowym. (Żywe oklaski w partyi niezawisłości).

Po przerwie minister sprawiedliwości Günther przedłożył projekt przydłużenia ustawy o sądach wyborczych na lat 12.

Prezydent Izby Justh zawiadomił, że ponieważ w dyskusyi wygłaszane będą mowy chorwackie, przeto on powołuje stenografa Izby dr. Reissa, jako tłumacza, stenogramy zaś mów chorwackich w przekładzie węgierskim dołączone będą do protokołu.

Następnie przemawiali po chorwacku dwaj posłowie chorwaccy Supilo i Wrbanec wśród przerywań i protestów z ław partyi niezawisłości, domagając się zupełnego równouprawnienia języka chorwackiego w Chorwacyi.

Dalszą dyskusyę odroczono.

P. Bartha wniósł jeszcze interpelacyę w sprawie ucisku Węgrów w Chorwacyi i na tem posiedzenie zamknięto.

Eulenburg-Moltke-Harden.

Berliner Tageblatt podaje rzut oka wstecz na rozwój tej sprawy.

Jeszcze d. 2 maja, czytamy w tem piśmie, wręczył następca tronu cesarzowi artykuły Hardena, na które uwagę księcia zwrócili dawni koledzy pułkowi. Skutek był piorunujący. Zaraz następnego dnia generalny adjutant Wilhelma II., hr. Wilhelm Hohenau złożył swą godność i wyjechał do Anglii, gdzie dotąd przebywa, — miejsce zaś jego zajął pułkownik br. Marschall. Hr. Kuno Moltke i ks. Eulenburg otrzymali w kilka dni później wskazówkę, by podali się do dymisyi, co też uczynili.

Dla Moltkego był to stanowczo piorun z jasnego nieba. Nie przeczuwał on takiego obrotu rzeczy do tego stopnia, że jeszcze dni kilka przedtem z niezwykłą ścisłością przeprowadził rewizyę podległych mu posterunków straży i oddziałów. Ci zresztą, którzy Moltkego znają, twierdzą, że nie miał on żadnych ambicyj politycznych i że prawdopodobnie ks. Eulenburg nawet nie wtajemniczał go w swe plany z tego zakresu. W takim razie hr. Moltke pada ofiarą przyjaźni łączącej go z ks. Eulenburgiem tak ściśle, że książę za każdym pobytem w Berlinie zajeżdżał do domu komendanta na moście pałacowym.

Niemniej jednak cesarz miał się z nim rozprawić bardzo szorstko i w słowach bardzo energicznych dał Moltkemu poznać swe oburzenie.

Wedle informacyi *Berl. Tagbl.* mają być usunięci inni jeszcze dygnitarze wojskowi, skompromitowani przez swe stosunki z ks. Filipem Eulenburg.

Na zamku Liebenberg nie wyrzeczono się jednak jeszcze nadziei odwrócenia nieszczęsnej karty. Świadczy o tem krótkie oświadczenie, podane przez *Berl. Lokal-Anzeiger*, a przedstawiające rzecz całą w świetle takiem, jakie pożądane być może tylko skompromitowanym dostojnikom.

„Od pewnego czasu — opiewa ów komunikat — podobało się prasie niemieckiej pisać niestworzone rzeczy o kamaryli, której usunięcia dokonano rzekomo z początkiem maja r b. Uwłaczałoby to należnej czci dla charakteru i samoistności sądu cesarza, gdyby uważać chciano jego dwór za odpowiedni grunt dla politycznych intryg. Cesarz nasz posiada, jak wiadomo, szerokie koło zaufanych, których poglądy na różne kwestye chwili zwykł — do czego zresztą ma zupełne prawo — badać niezależnie od tego, że każe ministrom wyłuszczać swoje zapatrywania. Jednakże tylko ludzie, którzy nie znają osoby i silnej woli monarchy, mogą z tego kuć bajkę o rządzie ubocznym. Najstosowniej też byłoby, wcale nie liczyć się z takiemi machinacyami“.

Artykulik ten zwraca się całkiem wyraźnie przeciw ks. Buelowowi, który znowu oświadczeniem w *Nordd. Ztg.* potwierdził, że kamaryla istniała, dodając tylko, że została zgnieciona.

Widocznie więc na zamku Liefenberg nie dano jeszcze za wygranę. Czy jednak przyda się to na co?

Skoro już zawadziliśmy o głosy prasy, to niepodobna przemilczeć artykułu bliskiej kanclerzowi *Post*, która w zupełnie inny ton uderza, niż *Local-Anzeiger*.

Organ ów zarzuca *Germanii* i innym pismom, że nazbyt popuściły cugli fantazyi, omawiając głośną sprawę. — Faktem jest wszakże, iż właśnie od czasu, gdy ks. Buelow przebył atak apoplektyczny, to znaczy począwszy od wiosny r. z. usiłowano krecią robotą podkopać jego stanowisko. Cała ta sprawa straciła jednak wszelkie praktyczne znaczenie — należy już obecnie do historyi.

„Praktyczne znaczenie“ ma natomiast ona stanowczo dla ks. Eulenburga i hr. Moltkego o tyle, iż nawet prokuratorya państwa dała im odczuć, jak bardzo popadli w niełaskę — odmówiła ścigania z urzędu Hardena za artykuły, pomieszczone w *Zukunft*.

Wobec tego nie pozostaje im nic innego, jak droga skargi prywatnej.

Z pod berła rossyjskiego.

Zjazd socyalistów rossyjskich w Londynie uchwalił prowadzić walkę zaciętą z październikowcami i stronnictwem odrodzenia pokojowego, oraz zerwać wszelkie stosunki z „kadetami“. Uchwała zjazdu oświadcza, że stronnictwo reakcyjne, zjednoczenie narodu rossyjskiego, monarchiści, rada szlachty zjednoczonej, oraz część stronnictwa odrodzenia pokojowego stają się coraz bardziej organizacyą klasową feudalnych posiadaczy ziemskich, usiłują przez podsycanie nienawiści narodowej, tudzież przez urządzanie pogromów stłumić rewolucyę we krwi wojny domowej. Wobec tego demokracya socyalna uważa za konieczne prowadzić z niemi walkę nieprzejednaną, aż do zupełnego zniszczenia resztek społecznych i politycznych systemu feudalnego. Demokracya socyalna musi zwłaszcza prowadzić walkę zaciętą z październikowcami i stronnictwem pokojowego odrodzenia, ponieważ opierają się one częściowo na obywatelach ziemskich i burżuazyi reakcyjnej, które przeszły już zupełnie do obozu przeciwrewolucyjnego i jawnie popierają rząd w dążeniach do utworzenia konstytucyi, sprzecznej z zasadami demokratycznemi, opartej bowiem na cenzusie majątkowym. Co do stosunku demokracyi socyalnej do stronnictwa „kadetów“, zjazd oświadcza, że stronnictwa liberalnej burżuazyi monarchicznej, a zwłaszcza „kadeci“, odwrócili się od rewolucyi i zamierzają zakończyć ją przez układ handlarski z kontrrewolucyą. Pewna część ludności wiejskiej i miejskiej pozostaje wciąż jeszcze pod kierownictwem tego stronnictwa, którego cele polityczne nie wybiegają poza granice monarchii konstytucyjnej, opartej na systemie policyjnym i armii stałej a przeciwnej żądaniom proletaryatu. To też demokracya socyalna musi starać się o to, aby iluzye konstytucyjne nie były rozszerzane nadal przez to stronnictwo i zwalczać z energią szczególną hegemonię średniej klasy po-

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'etend sur la montagne.* Edourd Rod).

I.

(Ciąg dalszy).

Oczy, barwy głębi morza, przybierały chwilami, pod frendzlą długich rzęs, fioletowe błyski, skoro spojrzenie stawało się bardziej skupione. Były zawsze prawie otoczone rodzajem sińca, który uwydatniając błękitność żyłek, nadawał oczom jakby namiętnego wyrazu. W tej chwili oczy te z dziwną powagą tonęły w podziwianiu krajobrazu, jakgdyby gra świateł na śniegu wystarczająco skupiała ich uwagę; ale drżenie ust, podobne do drżenia kwiatu, gdy pszczoła go muśnie skrzydełkiem, dawało do poznania, że burza szaleje pod powierzchnią tej czystej wody drzemiącej. W swojej całości, oblicze to przedstawiało niejakie sprzeczności w wyrazie, dość bliskie tym, które uderzały u Lysela, a może nawet wydatniejsze: możnaby ją posądzać, że jest obojętna, aż do oziębłości, gdyby się nie przekonało, że ożywia się chwilami nagle, do tego stopnia, że w błyskawicznem mgnieniu oka jest zdolna wydać wszystkie swoje tajemnice. Ciągłem usiłowaniem jej było milczeć, ale żadna wola nie była w stanie ujarzmić jej tryskającej wymowy: była jak księga zamknięta, o której się wie, że skupia w sobie całą poezyę i że na każdej kartce znaleźć można żywą niespodziankę.

Podczas gdy ciemne jej oczy pozostawały ciągle utkwione w przestrzeń, oczy Lysela, przemknąwszy szybko po krajobrazie, wracały nieustannie szukając jej wzroku z odcieniem niepokoju, jakby chcąc pochwycić wyraz tajemniczego związku pomiędzy dwoma zachodami: kobiety i góry, obu tak pięknych, opromienionych takim blaskiem, a jednak zagrożonych jedna i druga bliskiem nadejściem nocy.

Cienie, nagromadzone w dolinie, zaczynały piąć się na zbocza Mont Blanc. Chmury zgęstniały, zagrażały już pokryciem całej przestrzeni. Z lodowców, nie odróżniało się nic poza wielką plamą świetlaną, przezierającą przez mgły, jakgdyby pod ich zasłoną rozpalał się jakiś olbrzymi pożar, którego płomienie były ze srebra.

Tak samo, jak wieczór się kończył, dwoje tych ludzi zbliżało się do wieczoru swego życia. Lysel był go bliżej. Dwie ich egzystencye zapełnione były dla niej, ową pełną ognia działalnością serca, która pożera bardziej niż praca lub troska, dla niego, skłonnością do sentymentalizmu, może w tym samym stopniu, co u niej, chociaż zrównoważoną przez pracę artystyczną. W ten sposób lata im ciężyły więcej niż wypadało. Upłynęły one, nie łącząc ich w całem znaczeniu tego słowa: byli jak dwoje podróżnych, którzy postępują z biegiem rzeki każde po przeciwnym brzegu rzeki, która nie posiada ani kładki, ani brodu, rozłączeni, ale całkiem bliscy siebie, patrząc sobie w oczy i zatrzymując się razem, aby się uśmiechnąć lub zapłakać. To też, pomimo że minął już dla nich wiek miłości, uczucie ich zachowywało coś ze swojej pierwotnej świeżości. Gdyby wzrok ludzi obcych umiał przeniknąć te niewidzialne blaski, znalazłby, że są podobni do tej srebrzystej światłości, która zdawała się wytwarzać na tej górze, w mroku, pod całunem obłoków, żywe źródło wiekuistej światłości.

Milczeli. Milczenie ich było tak głębokie, jak na dolinie u ich stóp, na której wszystkie odgłosy ucichły. Było ono ciężkie i chmurne jak na Mont Blanc, gdzie niewidzialne działanie ziemi i wód przygotowuje podstępnie lawinę. Było pełne tajemnych myśli, które każde z nich czytało w sercu drugiego, dzięki owej łatwości pojmowania się wzajemnie, bez słów, którą mają istoty kochające się całą duszą. Wyrażali oni te myśli w poufniejszy, w doskonalszy sposób, niż za pomocą słów, do tego stopnia, że usta ich, przerywając milczenie, wypowiedziałyby prawie te same wyrazy.

Podmuch wiatru zakłócił ciszę, zadrżał pomiędzy jodłami, przyniósł dalekie odgłosy: głosy spóźnionych turystów lub wieśniaków wracających od pracy. Słońce ukryło się po za szczyt niewidzialny. I oto ów podmuch wiatru rozerwał chmury i światło się skupiło jaśniej na Mont Blanc, która ukazała się wyraźnie, ze wszystkimi szczegółami potężnej swojej architektury. Przed chwilą, widzieli tylko zbitą masę płynnego srebra, po za mgłą; obecnie, jak na znak dany przez artystę przedstawiającego posąg swego dłuta, ujrzeli silne podstawy, śmiałe załomy, stopnie, skały, przerzynające lub wydymające śnieżne pokłady, spady lodowców albo szare plamy, wskazujące przepaście i rozpadliny, słowem, całą tytaniczną i delikatną budowę olbrzymiej piramidy, jakby utworzonej z ogromnych głazów ciosanych dłutem artystów a następnie rzucanych ręką olbrzymów w nieładzie, zarazem brutalnym i symetrycznym.

Naprzeciw nich, po drugiej stronie doliny, mrok okrył już do samych szczytów, zalesione zbocza *Schynige Platte* i piął się dalej, nieubłaganie, na pochyłości Jungfrau, która się niedawała, ufna w swoją wysokość, a jednak ulegała zwolna; i widać było olbrzymią plamę mroczną regularnych kształtów, która zwolna opanowywała światło ze spokojną siłą konieczności. Wtedy Lysel, zwracając się nieco do swojej towarzyszki, szepnął bardzo cicho, tak, że jego słowa, stosownie do fantazyi powietrza, mogły być słyszane lub rozproszyć się w przestrzeni:

— Cień zapada na góry...

Zwróciła się ku niemu, obejmując go spojrzeniem, które wyciągając z tych wyrazów ukryte znaczenie, przenosiło ją z krainy obojętnego krajobrazu w dziedzinę ich dusz, przepełnionych boleścią. Wyciągnęła rękę, jakby przyrównując ten dramat, którego byli przedstawicielami, do tego, który czynił przełom w całej przyrodzie, dążąc do fatalnego rozwiązania. Usta jej zadrżały, tem drżeniem, które nadawało jej twarzy wyraz taki namiętny; i bardzo cicho, ciszej, niż on, w oddechu prawie, który jednakże doszedł mu wprost do serca i przyspieszył jego bicie, powtórzyła:

— Tak... cień zapada...

II.

Rzut oka w przeszłość.

Frantz Lysel — fantazyjne nazwisko, utworzone dowolnie z kilku liter wyjętych z nieskończenie długiego słowiańskiego nazwiska — posiadał jeden z owych rozgłosów, który za życia jeszcze czyni artyście złudzenie sławy. Jego symfonia, „Polska“, zabroniona w Rossyi i Prusach, podniosła burze zachwytów: jakgdyby cuda tonów obudziły na chwilę z martwoty duszę zwyciężonego narodu i wspomnienie o poszarpanej przez wrogów ojczyźnie. Kilka innych jego dzieł orkiestralnych: „Uwertura z Irydyona“, „Modlitwa po przegranej bitwie“, „Marsz litewski“, należały zawsze do repertuaru najświetniejszych koncertów, na których najsławniejsi artyści wykonywali bardzo często jego „Koncert“ *G-major*. Utwory jego na skrzypce, — „Mazurki bohaterskie“, „Preludya“, „Elegie“ — cudownie dostrojone do instrumentu, były prawie popularne, podobnie jak „Walce“ lub „Nocturny“ jego znakomitego współzawodnika. Dwa jego *trio* i *quatuor* zaliczano do dzieł najdoskonalszych, jakie wydała nowoczesna salonowa muzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siadającej. Uchwała omawia dalej obszernie stosunek socyalistów do ludowców i stronnictw robotniczych. Oświadcza mianowicie, że stronnictwa te, przedstawiające interesy wielkiej masy posiadaczy drobnych, stoją pomiędzy poddaniem się kierownictwu postępowców a walką przeciwko feudalnej własności ziemskiej. Zadaniem tedy demokracyi socyalnej ma być wyrwanie stronnictw tych za wszelką cenę z pod wpływów postępowców, zmuszenie do uczynienia wyboru pomiędzy „kadetami“ a proletaryatem rewolucyjnym i przeciągnięcie w końcu na stronę demokracyi socyalnej.

W ten sposób przybywa nowy element rozkładczy, który w skołatanem państwie rossyjskiem dalej szerzyć będzie zamęt i chaos powszechny. Przynajmniej dobrze się stało, że socyaliści rossyjscy odsłonili program swej walki, gra pójdzie w otwarte karty, a rzeczą już stronnictw postępowych będzie zjednoczyć wszystkie siły i rozporządzalne środki do rozstrzygającego spotkania z burzycielami ustroju państwowego. Jaki wpływ wywrą uchwały londyńskiego zjazdu na politykę stronnictw w Dumie — na razie stwierdzić niepodobna. Koło polskie powinno jednak dobrze zastanowić się, z kim dzisiaj, w podobnie kształtujących się stosunkach, wchodzić w sojusze, choćby od wypadku do wypadku. Zresztą reprezentacya polska w Petersburgu zna działalność tych apostołów przewrotu w kraju, gdzie partyjne mordy i rozboje nie schodzą z porządku dziennego. Menerowie uchwalają nad Tamizą plan walki na przyszłość ze stronnictwami, a tymczasem podwładne im rzesze uśmiercają najniewinniejszych mimowolnych świadków najazdów na kasy i instytucye rządowe. Prasa polska, ta „burżuazyjna“ reprezentantka „wstrętnej burżuazyi“, dzwoni na alarm, pełnym głosem wołając: dosyć zbrodni, szkoda krwi bezpotrzebnie przelewanej! lecz wołanie jej ginie, jak echo na puszczy, bez żadnych rezultatów. I doprowadzono do tego, że Łódź straciła wiele pierwszorzędnych światowych rynków zbytu; że w Warszawie i innych miastach Królestwa zlikwidowano moc interesów, jeszcze onegdaj rentujących się świetnie; że tysiące rodzin robotniczych mrze z głodu a więzienia nie mogą pomieścić w swych murach „bohaterów“ bojówki. Jeśli, mimo to wszystko, nie braknie w społeczeństwie polskiem ludzi czynu i dobrej woli, którzy nie upadają na duchu, lecz wszelkiemi siłami koją zadane rany, szerzą oświatę w najdalsze kraju zakątki, gromadzą fundusze, budują szkoły, zakładają instytucye i stowarzyszenia kulturalne — to jest to tylko jednym dowodem więcej naszej siły i żywotności.

Sprawa duchownych prawosławnych w Dumie weszła w nowe stadyum. Jak wiadomo, pięciu posłom stanu duchownego w Dumie państwowej, św. Synod przez metropolitę petersburskiego Antoniusza zaproponował: albo wystąpienie z frakcyj lewicy, do których należą, albo zrezygnowanie z godności duchownej. Wyznaczono im bardzo krótki termin do namysłu i decyzyi. Zanim ten upłynął, wszyscy zdecydowali się pozostać w swych frakcyach i ze stanu duchownego nie występować. O tem postanowieniu poinformowali w listach (każdy z osobna) metropolitę Antoniusza. Obecnie dzienniki podają listy ich w brzmieniu dosłownem.

Najobszerniej odpowiedział duchowny F. Tichwinskij. Na propozycyę, uczynioną przez metropolitę, aby wszyscy wstąpili do jednej z trzech frakcyj prawicy (prawica skrajna, październikowcy i bezpartyjni), odpowiada temi słowy: „czyż mogę należeć do stronnictwa, które walczy z ideami najwyższego manifestu z dnia 30 października, które, na zjeździe w Moskwie było dumne z mnicha Heliodora, grożącego tem, że mogą być okoliczności, wśród których tron monarszy w drzazgi się rozleci? czyż mogę osłaniać fałsze i bezprawia, oraz nieuczciwe, zbutwiałe rządy biurokratyczne? Nie, tego nigdy nie zrobię! Do stworzenia ustroju praworządnego, z wysoko stojącym monarchą konstytucyjnym na czele, będę dążył ze wszystkich sił moich. Będę bronił interesów narodu; potrzebę walki uznaję i — walczyć będę: w razie przeciwnym będziemy mieli nie życie, ale błoto; lecz środki walki będą ideowe i pokojowe. Nie mogę zatem zmienić mych przekonań i nie mogę wyrzec się stanu duchownego, bo dla tego potrzeba, aby w duszy zabrakło powołania kapłańskiego. Spełnianie obowiązków kapłańskich jest dla mnie życiem; zrzec się godności duchownej, znaczy zrezygnować z życia samego“.

K. Kołokolnikow pisze między innemi: „Według mego najgłębszego przekonania, wina moja polega w tem głównie, że gorąco kochałem i kocham prosty, pracujący naród rossyjski, zwłaszcza włościan, tych szczerych wyznawców nauki Chrystusowej, którzy za to darzyli mię szczerą miłością. Aby nie być w tem twierdzeniu gołosłownym, załączam tutaj szereg pism i telegramów, otrzymanych z miejsca mego kapłaństwa. Kochać ludzi prostych nauczyłem się w mej wsi rodzinnej i w szpitalu Aleksandrowskim. W charakterze duszpasterza bardzo wiele widziałem i słyszałem o niedoli ludzkiej“.

Duchowny Archipow powiada: „Zgodnie z mem sumieniem winienem powiedzieć, że z bolem w sercu przyszło mi się patrzeć i czytać o niedoli ludzkiej, o samowoli i przemocy, jakich ofiarą stawali się biedni ludzie. Widziałem tę niesprawiedliwość i jasno zdawałem sobie z niej sprawę, a wskutek tego postanowiłem, stojąc na gruncie św. Ewangelii, bronić prawdy. Zdecydowałem się na walkę z samowolą i przemocą, lecz na walkę nie burzącą, lecz pokojową, drogą słowa. Prawo do takiej walki — sądzę — dano mi w manifeście październikowym cesarza i w dalszych ustawach. A taka walka nie jest sprzeczną ani z mą godnością duchowną, ani z mem sumieniem i św. Ewangelią, na której opierają się moje przekonania polityczne“.

Jeszcze w taki sposób popi w Rossyi nie przemawiali ani do swego metropolity, ani też w podobny sposób nie traktowali decyzyi Synodu. Głosy tych prawosławnych parochów należy uważać bez wątpienia za *signum temporis*. Powrócił do Petersburga duchowny G. Pietrow i zajął miejsce w Dumie państwowej wśród „kadetów“. Na wstępie obsypano go zarzutami w *Nowoje Wremia*, organie Suworina-ojca, w której znany publicysta Mienszikow zrobił zarzut wracającemu G. Pietrewowi, że ten z pobudek natury materyalnej przeszedł do opozycyi. Otóż dotknięty odpowiada w *Rusi*, organie Suwerina syna, p. Mienszikowowi, co następuje: „Co się tyczy interesów materyalnych, to pan, panie Mienszikow, wiesz najlepiej, gdzie ich źródło. Źródło to nie u tych, kto broni praw i wolności narodu. Ja z urodzenia syn narodu, za jego środki wychowywałem się, narodowi służyłem od pierwszych chwil mej działalności publicznej, narodowi służę i obecnie, a dla jego dobra i wolności z radością przyjmę nietylko kary, jakie dla mnie proponuje p. Mienszikow, lecz spokojnie oczekiwać będę jeszcze czegoś gorszego....“

W łonie kadeckiej *Rieczi* coraz większy niepokój i trwoga. Czytamy tam: „Atmosfera staje się coraz duszniejszą. W powietrzu czuć coś niedobrego. Wszystkie organy ministeryalne rozpoczęły nową, silną kampanię przeciwko Dumie, a w szczególności, przeciwko „kierownikom dumskiego centrum“. Dumę chcą zmusić do tego, aby szła niewolniczo za rządową polityką agrarną. Lecz próba ta skazana jest na zupełne fiasco. Duma w sprawie rolnej nie może zrobić ani jednego kroku, który zaszkodziłby interesom mas ludowych. Partya „wolności ludu“ wytknęła sobie pewną określoną drogę i ani „piernik“ rządowy, ani „rózga“ rządowa żadnego wpływu na bieg sprawy nie wywrą. Duma jest silną, kiedy stoi na drodze legalnej, a prawo zniesienia ukazów rządowych, wydanych na zasadzie art. 87 praw zasadniczych (chociaż wbrew jego istotnemu duchowi) nie podlega żadnej wątpliwości“.

Zdaniem *Rieczy* położenie takie musi mocno niepokoić rząd i jego sługi: „Pisma gadzinowe widzą dobrze, że ich porażka nieunikniona, że ta sieć kłamstwa i układy, w które starannie wciągały Stołypina, muszą w tych dniach pęknąć. W przewidywaniu tego reakcya odkrywa swe karty. Hasło przewrotu państwowego i zamachu stanu, staje się coraz zuchwalszem i cyniczniejszem. Artykuł „praw zasadniczych“ zabraniający zmiany prawa wyborczego bez zgody Dumy, nazwano „pomyłką“. Jeżeli *Nowoje Wremia* prowadzi „występną agitacyę“ za obaleniem „praw zasadniczych“ otwarcie przez swych stałych współpracowników, to *Rossija*, nieco wstydliwsza, chowa się za parawan „rozmów z posłami“. W *Rossii* o „nieudolności Dumy do pracy“ i przytem w komisyach, rozprawiają posłowie, którzy sami ani w komisyach, ani na ogólnych zebraniach Dumy nic absolutnie nie zrobili“.

Widmo rewolucyi.

Wedle doniesień, które otrzymała *Daily Mail* z Lizbony, zjednoczyły się w Portugalii wszystkie stronnictwa przeciwko królowi i gabinetowi. Ton prasy jest niesłychanie gwałtowny, a ludność nie tai się z antidynastycznemi uczuciami tak, że jeśli król w najbliższych dniach nie podda się życzeniom ludu — wybuchnie na pewno rewolucya. Tymczasem król mimo odradzań królowej-matki, obstaje przy zamiarze objęcia dyktatury.

Nienawiść ogólna przeciw rodzinie królewskiej doszła do tego stopnia, że nikt z członków tej rodziny nie waży się wyjść z pałacu, tem bardziej, że samą królowę tłumy zaatakowały kilkakrotnie na ulicy.

Dalsze depesze donoszą: Dzienniki wzywają ludność do niepłacenia podatków. Wszystkie szkoły i uniwersytet są zamknięte. Duże wrażenie wywołał fakt, że ambasador angielski, dotychczas osobisty przyjaciel króla, zerwał obecnie wszystkie stosunki z dworem.

Także inne pisma zagraniczne otrzymały podobne doniesienia.

Wbrew odmiennie natomiast przedstawia stan rzeczy portugalski poseł u Najw. Dworu w Wiedniu, hr. Paraty, którego interviewowała *Polit. Correspondenz*.

W interviewie tym nazywa portugalski dyplomata wszystkie szczegóły, przedstawiające dzisiejszą kryzys w Portugalii, jako przesilenie dynastyczne, złośliwą bajką. Hr. Paraty przyznaje, że sytuacya jest anormalna, nie do tego jednak stopnia, by można było obawiać się aż obalenia dynastyi. Pogłoska, że na tem tle odbywa się już nawet wymiana not pomiędzy dworami w Madrycie i Londynie z jednej, a w Lizbonie z drugiej strony należy napiętnować, jako niedorzeczną fantazyę. Wprost zaś zbrodnicze wymysły udało się nieznanym intrygantom przemycić do prasy obcej na temat stosunków panujących na dworze Karlosa I. i wśród jego rodziny. Dzisiejszy król Portugalii pojmuje obowiązki płynące z władzy bardzo poważnie, poświęca baczną uwagę polityce, a z gorącem zamiłowaniem roztacza opiekę nad wiedzą i sztuką, jako gorący ich miłośnik, ba nawet niepospolity na tem polu pracownik. Zarzut, iż król dla zysku materyalnego udzielił koncesyi na domy gry, upada sam przez się wobec faktu, że w całej Portugalii ani jednego takiego domu niema. Tak samo brak wszelkich podstaw — niewiadomo zkąd ukutej baśni o wyuzdanem rzekomo życiu króla.

Nieprawdą jest dalej, jakoby królowa Amelia drażniła uczucia ludności stale używając języka fransuskiego. Ja sam — oświadcza hr. Paraty — zapewnić mogę, że królowa nie mówiła ze mną nigdy inaczej, jak po portugalsku, chociaż nie byłoby nic dziwnego, gdyby wobec dyplomaty posługiwała się językiem francuskim.

Plotkarstwo nie pominęło też brata królewskiego, księcia Oporto, cuda bając o jego willach w stolicy, gdy w rzeczywistości książę, wcale niezamożny zresztą, nie posiada ani jednego domu w Lizbonie.

Nakoniec wyrządzono dotkliwą krzywdę armii, podając w powątpiewanie jej wierność. W rzeczywistości armia portugalska trzyma się zdala wszelkiej polityki. Doskonale wyćwiczona, przesiąknięta nawskroś poczuciem obowiązków, zasługuje armia ta pod każdym względem na pochwałę. Zagraniczni znawcy nie szczędzili też jej uznania przy każdej sposobności — i niepodobna byłoby nawet zrozumieć, jak mogłaby demoralizacya opanować te karne i bitne szeregi.

Opinia publiczna, kończył hr. Paraty, przekona się bardzo rychło, jak niegodziwie wyprowadzono ją w pole. Wobec tego więc należy prasie doradzać, by wiadomości z Portugalii przyjmowała z większym krytycyzmem i aby nie łamała sobie głowy nad tem, co ów kraj czeka. Sensacyjny, pełen grozy obraz rzekomej anarchii i domniemanych przewrotów w Lizbonie, lada dzień rozwieje się w niwecz jak widmo złowieszcze, które było w rzeczywistości sztucznym zlepkiem fantazyi.

KRONIKA.

Lwów, 6 czerwca.

— **Kalendarz.**
Piątek (7 czerwca):
Roberta b. — Wisława bł. — Obr. bł. św. Joana.
Wschód słońca o godzinie 3·19 rano, zachód słońca o godzinie 7·25 po południu.

— *(K)* **Z Wydziału krajowego.** Z powodu śmierci Członka Wydziału krajowego śp. Michała Glidziuka, powołał JE. P. Marszałek krajowy do urzędowania zastępcę Członka Wydziału krajowego posła Oktawa Salę, który w dniu wczorajszym objął kierownictwo departamentu IV. Wydziału krajowego.

— *(K)* **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował praktykanta konceptowego, Maurycego Madurowicza, koncypistą w biurze pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym.

— **Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna.** Komitet, urządzający wystawę przyrodniczo lekarską i hygieniczną X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, który w drugiej połowie lipca obradować będzie przez kilka dni we Lwowie, rozpoczął prace swe w tej myśli, iż wystawa ta, zajmująca większą część placu powystawowego uprzystępni ogółowi społeczeństwa polskiego zapoznanie się z najnowszemi zdobyczami wiedzy przyrodniczo lekarskiej, a nadto pośrednio spełni cel drugi, t. j. poprze rozwój przemysłu polskiego w tej dziedzinie. Ze względu na to postarał się komitet nadać tej wystawie jak największe rozmiary tak, iż będzie to niewątpliwie największa z dotychczasowych polskich wystaw tego rodzaju.

Dotychczas zgłosiło swój udział 425 wystawców z ziem polskich i obcych z tych działów produkcyi, w których niema jeszcze polskich wytwórców.

Wystawione okazy mieścić się będą w pałacu sztuki i dwudziestu kilku pawilonach, specyalnie na ten cel zbudowanych.

W pałacu sztuki znajdą pomieszczenie grupy: naukowa, balneologiczna, aptekarska, przemysłu chemicznego, wychowania młodzieży i urządzeń hygienicznych, wzorowy oddział szpitalny, pokoje hygieniczne dla dzieci w rozmaitym wieku, wzorowe pokoje ordynacyjne lekarzy specyalistów i t. p. znajdą bardzo wygodne pomieszczenie w zbudowanym obok pałacu sztuki pawilonie, zajmującym 1.200 m² przestrzeni.

W dalszych pawilonach umieszczony zostanie instytut dla gimnastyki leczniczej systemu dr. Zandera, wzorowe sanatoryum dr. Zarewicza z Wiednia, wzorowy barak szkolny, przeróbka mleka zapomocą najnowszych przyrządów mleczarskich i t. d.

Wojskowość wystawi pogotowie wojenne 11 korpusu. Niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród ogółu zwiedzających, rozbudzą wystawy urządzeń roentgenowskich i do radiografii astronomicznych telegrafu bez drutu, fabrykacyi mydła i t. p.

Celem spopularyzowania najnowszych zdobyczy wiedzy przyrodniczo lekarskiej i hygieny, odbywać się będą w zbudowanej na ten cel sali wykładowej popularne wykłady z demonstracyami.

Ponadto znajdzie każdy na placu wystawy szereg rozrywek, jak teatr kinematograficzny, kolej napowietrzną i t. p., oraz liczne udogodnienia w postaci trzech pierwszorzędnych restauracyj, cukierni i kawiarni, stacyi pocztowo-telegraficznej ze stacyą telefoniczną, otwartej już od 1 b. m. w pałacu sztuki, gdzie równocześnie otwarto już biuro dyrekcyi wystawy urzędujące przez cały dzień.

Ceny wstępu są niezwykle niskie, albowiem bilet wstępu na wystawę uprawniający do wstępu do wszystkich pawilonów i wszelkich rozrywek, urządzanych przez komitet, kosztuje w dni powszednie 40 hal., w niedziele i święta 30 hal., nadto wydawane będą bilety stałe po 10 koron i bloczki z 25 biletami po 8 koron.

— **Związek kat. Towarzystw** i zakładów dobroczynnych uchwalił na walnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 5 b. m., wysłać deputacyę do Ich Eksc. ks. Arcybiskupów dr. Bilczewskiego i Teodorowicza z wyrazami najgłębszej czci dla ich dostojnych osób, a zarazem dla wyrażenia oburzenia z powodu napaści *Monitora*.

— **Z kolei.** Począwszy od 15 czerwca b. r. pociąg osobowy Nr. 11 (odchodzący z Krakowa o godzinie 12·10 w nocy, a przychodzący do Lwowa o godzinie 9·45 rano) zatrzymywać się będzie także w Zimnej wodzie i odchodzić będzie z tejże stacyi o godz. 9·32 rano.

— **Celem ożywienia ruchu wycieczkowego** ku wschodniemu Beskidowi, wydawane będą w czasie od 1 czerwca do 30 września w każdą sobotę i niedzielę, jakoteż w każde święto i przededniu każdego święta obu katolickich obrządków, o 50 prc. zniżone bilety powrotne II. i III. klasy z trzydniową ważnością ze Lwowa do Skolego, Hrebenowa, Tuchli, Sławska i Ławocznego. Bliższych informacyj zasięgnąć można we wszystkich urzędach stacyj kolejowych i w biurze informacyjnem kolei państwowych we Lwowie ul. Krasickich l. 5, jakoteż z ogłoszeń afiszowanych w mieście i we wszystkich stacyach kolejowych.

— **Program wieczoru Maryańskiego** ku czci bł. Andrzeja Boboli, zapowiedzianego na dzień 8 b. m., przedstawia się niezwykle zajmująco. Oprócz „Hejnałów polskich“, usłyszymy: Gorzyckiego „Gaude Mater Polonia“, Moniuszki „Litanię ostrobramską“ 3 E-moll. Sołtysa „Intermezzo orkiestrowe“, oraz tegoż dawno niewykonywane, a tak podniosłe „Sluby Królewskie“ (dziesięć najcelniejszych numerów). Zakończy Galla „Suita pieśni polskich“. W części deklamacyjnej znajdą się poetyczne strofy Bełzy. Niewątpliwie przestronne sale Strzelnicy miejskiej zaroją się słuchaczami.

— **Echa wyborów do Rady państwa.** Do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego odstawiono wczoraj 9 izraelitów z Rawy, którzy dopuścili się tam rozmaitych gwałtów i nadużyć w czasie przedwyborczym.

— **Z Komitetu I. krajowej leczniczej kolonii rymanowskiej.** Oględziny lekarskie dzieci, mających być przyjęte na sezon w r. b., odbędą się w szkole męskiej im. Staszica (ul. Skarbkowska): chłopców 8 b. m. o godzinie 6 po południu, dziewcząt 7 b. m. o godzinie 6 po południu. Niestawienie się do oględzin pociąga za sobą nieprzyjęcie do kolonii.

— **Z Towarzystwa historycznego.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godzinie 6 wieczorem w gmachu uniwersyteckim (sala X. II. piętro). Porządek dzienny: Odczyt prof. dra Ludwika Kubali p. t.: „Zaprzepaszczona kraina“ (Ustęp z wojny kozackiej 1654 r.).

— **Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie na posiedzeniu dnia 2 czerwca 1907 poruczył funkcye inspektora Zakładu p. Stanisławowi Pirożyńskiemu we Lwowie.

— **Ostatni wieczór muzyczny** w Kole literacko-artystycznem dał znowu licznie bardzo zgromadzonym paniom i panom prawdziwą ucztę artystyczną. Na estradzie zjawiły się dwie śpiewaczki pierwszej marki. Jedna z nich, profesorowa Sieradzka zdobyła już w roku ubiegłym na kilku koncertach zupełne, rzetelnie zasłużone uznanie i poklask; przed drugą, pną Skibińską, rozporządzającą przepyszną, rozległą skalą głosu, stoi otworem świetna karyera artystyczna. Młodemu pianiście, p. Przeorskiemu, uczniowi prof. Lalewicza w Krakowie, rokują również fachowi znawcy piękną bardzo przyszłość. Już dzisiaj gra jego wywołuje najpochlebniejsze sądy i pozwala stawiać wymagania wygórowane. Paniom do śpiewu akompaniował dyskretnie dobrze znany we Lwowie pianista, prof. Głowacki.

Na przyszły tydzień zapowiada „Koło“ nowy wieczór deklamacyjno-wokalny.

— **Na rzecz kolonii rymanowskiej** odbędzie się w przyszłą niedzielę na Wysokim Zamku festyn, do którego komitet pań i panów czyni energiczne przygotowania. Przedewszystkiem zamówiono wspaniałą pogodę i nie ulega wątpliwości, że ona w czas nadejdzie. Tak samo niepodobna wątpić, że razem z nią wkroczą w urocze aleje Wysokiego Zamku nieprzejrzane rzesze publiczności z tych nawet kół, które zasadniczo uprawiają wobec festynów bierny opór. W tym wypadku byłby on nie na miejscu — na kim zemściłby się bowiem? Na tej biednej, schorzałej, a środków do wyjazdu pozbawionej dziatwie, dla której pobyt w kolonii równa się zbawieniu, powrotowi do sił, do zdrowia, do możności życia, a tem samem do sprostania zadaniom, które ono przyniesie. Biedne, wątłe roślinki, wybladłe i wycieńczone pną się ku światłu, ku słońcu, ku tchnieniom ożywczym; Rymanów da im to wszystko; dajcie-ż im Rymanów!

Jesteśmy pewni, że apel nasz nie przebrzmi bez echa, że żadna jeszcze z wiosennych tegorocznych zabaw nie ściągnęła tak licznych zastępów publiczności, jak je ściągnie niedzielny festyn na Wysokim Zamku.

— **Wycieczka naukowa.** W niedzielę przybyło do Pragi 40 słuchaczów kursu rolniczego Uniwersytetu krakowskiego, w tej liczbie 6 pań, z profesorami dr. Stoklassą, Rogoyskim i Koszyckim. Zwiedzali tam wydział agronomiczny i połączone z nim zakłady naukowe.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokół II«** odbyło w ubiegłą niedzielę doroczne walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrany został ponownie p. Jan Soleski.

— **Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w gmachu sądowym przy ul. Batorego l. 1 drzwi nr. 108.

— **Na Zjazd kobiet polskich w Warszawie** wysyła Rada szkolna okręgowa dyrektorkę p. Wincentę Longchamps, delegatkę nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej, i pannę Anielę Aleksandrowiczównę, nauczycielkę szkoły wydziałowej.

— **Kasa zapomogowa** Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbędzie walne zgromadzenie delegatów w sobotę, dnia 8 b. m., o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum VI. we Lwowie odbył się w dniach od 27 do 31 maja b. r. pod przewodnictwem radcy Rządu, em. dyr. gimn. p. Stanisława Piątkiewicza. Otrzymali świadectwo dojrzałości: Władysław Jan Bielański, Rudolf Adam Damm, Edward Ekert (z odzn.), Zygmunt Fuchs, Julian Zdzisław Halkiewicz, Witold Halkiewicz, Artur Ryszard Edward Hampel, Wacław Roman Hawlat, Alfred Józef Stefan Laskiewicz, Adam Karol Piasecki, Tadeusz Maryan Pisarzik, Piotr Aleksander Ryczak, Maryan Franciszek Śliwiński, Józef Maryan Steffel, Bronisław Józef Zahaczewski i Borys Beryl Horowitz (ekstern.). Jednemu abituryentowi i dwu eksternistom pozwolono powtórzyć po wakacyach egzamin z jednego przedmiotu, trzech zaś eksternistów reprobowano na podstawie wypracowań pisemnych na rok jeden.

— **Rada nadzorcza** Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ odbędzie posiedzenie w niedzielę, 9 b. m., w Winnikach.

△ **Znikła bez śladu.** Róża Malzowa, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej l. 24, doniosła wczoraj policyi, iż córka jej 7-letnia Salcia, wydaliwszy się jeszcze we wtorek z rodzicielskiego domu, dotychczas doń nie powróciła.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Akademickiej na ul. Kilińskiego 70 kor. w banknotach; niklowy zegarek, wewnątrz z monogramem A. S. i scyzorykiem uwieszonym jako wisiorek; w ul. Leona Sapiehy złotą bransoletkę z ametystem.

△ **Zbłąkanego** 5-letniego chłopca, rzekomo nazywającego się Jan Pełech, przytrzymano wczoraj w ulicy Jagiellońskiej. Policya oddała dziecko w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

Chłopiec jest blondyn, o okrągłej twarzy i ubrany był w trykotową koszulkę i spodenki w pasy.

△ **Usunięcie się góry.** W realności p. Michała Zachodniego przy ul. Snopkowskiej l. 34 usunęła się wczoraj część góry po lewej stronie drogi i zasypała całą drogę i część ogrodu, położonego po prawej jej stronie. Nadto pod naporem ziemi zawaliła się ściana stajni.

△ **Przykry wypadek** spotkał wczoraj p. Władysława Bobera, funkcyonaryusza magistratu. Oto gdy idąc ulicą Sykstuską, mijał budujący się dom u wylotu ulicy Szajnochy, spadła z rusztowania cegła i tak silnie ugodziła go w głowę, iż nieprzytomny padł na bruk. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Krakowskim skradziono wczoraj włościaninowi z Janowa, Andruchowi Wechowi chustkę, w którą zawiniętych było kilkanaście koron.

Na budowie domu przy ul. św. Zofii l. 1 rozbito wczoraj komórkę i skradziono z niej narzędzia monterskie do montowania wodociągów, 20 mosiężnych wentyli i dwa wyloty mosiężne, wartości blisko 70 kor.

Na placu Bernardyńskim skradziono wczoraj w nocy p. Władysławowi Nowakowi srebrny zegarek z monogramem W. M. i krótkim niklowym łańcuszkiem.

— **Zmarli:** we Lwowie Leontyna z Kirschnerów Nawrocka, wdowa po staroście i właścicielka dóbr ziemskich, w 56 r. życia; Anastazya Kamińska, w 59 r. życia;

w Krakowie dr. Wilhelm Słapa, lekarz chorób dziecięcych; Michalina z Chęcińskich Tyrałowa, wdowa po profesorze gimnazyalnym, w 31 roku życia;

w Warszawie Teofila z Hermanowskich Kotarbińska, wdowa po Józefie, długoletnim plenipotencie ordynacyi hr. Krasińskich. Ś. p. zmarła była matką pp. Miłosza, znanego artysty-malarza, Józefa literata i artysty dramatycznego i Eustachego, oraz dwu córek p. Maryi Boczkowskiej i p. Idalii Pawlikowskiej.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** W dniu 3 czerwca odbyło się w Krakowie posiedzenie komisyi rozpoznawczej Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“, na którem rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo na projekty lamp mosiężnych do oświetlenia elektrycznego. Nadesłano prac jedenaście. Za najlepsze uznano jednogłośnie projekty lamp wiszącej i stojącej, opatrzone godłem „Świt“, które też uzyskały nagrodę (200 kor.). Autor — artysta-rzeźbiarz Jan Szczepkowski nadesłał te prace z Paryża, gdzie obecnie przebywa. Następnie wyróżniono szereg poważnych projektów, nadesłanych pod godłem „Gwiazda“ ze szczególnem uwzględnieniem lampy wiszącej nr. 3. Wreszcie komisya postanowiła wymienić szkic lampy wiszącej pod godłem „szkic“, jako pomysł interesujący, ale zupełnie jeszcze nie opracowany i niezastosowany do praktycznego użytku.

— **Schwytanie zbiegłego więźnia.** W pobliżu Krakowa przytrzymano onegdaj Michała Hawryszkowa, który zbiegłszy jeszcze przed miesiącem z zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, tułał się po Galicyi.

— **Strzał do pociągu.** *Dziennik Cieszyński* donosi: W niedzielę wieczorem nieznany sprawca strzelił do pociągu, zdążającego w stronę Bogumina. Strzał padł tuż za miastem. Kula przebiła okno I. klasy i przebiła szyby tego i przeciwległego okna. Między podróżnymi nastąpiło zamieszanie i trwoga. Z trudnością zdołano ich uspokoić. Za sprawcą wdrożono kroki ze strony cieszyńskiej żandarmeryi.

— **Samobójstwo z powodu 20 halerzy.** W Morawskiej Ostrawie odebrał sobie onegdaj życie 18-letni robotnik Stefan Wujtek. Wbił on sobie nóż po samą rękojeść w pierś. Zapytany o powód, powiedział, że stracił chęć do życia przez to, że towarzysz jego obwinił go o kradzież 20 halerzy. W kilka godzin nieszczęśliwy umarł.

Kronika prowincyonalna.

§ Ze Złoczowa donoszą nam w sprawie skrytobójczego zamachu na sekretarza starostwa p. Słoneckiego: Dnia 28 maja b. r. aresztowano w Sokołówce podejrzanego o zamach na osobę sekretarza Słoneckiego agitatora z partyi ukraińców, który nie zdołał wykazać swego alibi w krytycznym czasie, 2 czerwca zaś odstawiono do Złoczowa ks. Kalbę, gr. kat. proboszcza w Sokołówce, którego aresztowano, ponieważ zaprzysięgać miał w zakrystyi cerkiewnej niektórych ludzi, że niczego przed sądem nie wyjawią, co mogłoby posłużyć do wykrycia sprawcy i tylko to będą zeznawać, co on im powie (zbrodnia dania pomocy po uczynku *(Vorschubleistung)*, nakłanianie do fałszywych zeznań wobec sądu).

Do Sokołówki będzie wysłany sędzia śledczy celem wykrycia sprawcy zamachu.

Sekretarzowi Słoneckiemu śrótów nie wydobyto, ponieważ głęboko utkwiły w prawem ramieniu.

§ Zjazd do salin w Wieliczce. W dniu 19 b. m. urządza krajowy Związek turystyczny w Krakowie wielką zbiorową wycieczkę do Wieliczki, celem zwiedzenia tamtejszych salin. Saliny będą w tym dniu oświetlone całe tak zwanem chodnikowem oświetleniem i całe dla zwiedzających dostępne. Bilety wstępu nabywać można w biurze krajowego Związku turystycznego (Starowiślna 12), w filiach tegoż w Krakowie (c. k. główny urząd poczt., i dworzec kolejowy), w Stanisławowie, oraz w Warszawie (ul. hr. Kotzebue 4).

§ Śmierć od kopyta końskiego. Na obszarze dworskim w Posadzie olchowskiej uderzył onegdaj koń furmana Maryana Buczka tak silnie w klatkę piersiową kopytem, iż Buczek wskutek tego uderzenia w sześć godzin później umarł.

§ Samobójstwo. W gminie Zadubrowicach, powiatu śniatyńskiego, skoczył onegdaj w zamiarze samobójczym do studni 57-letni włościanin Mikołaj Herman i znalazł śmierć.

Samobójca cierpiał w ostatnich czasach na pomieszanie zmysłów, wskutek pijaństwa, któremu od roku nałogowo się oddawał.

§ Na folwarku w Tarnawce — jak donoszą nam z Borszczowa — wybuchł w tych dniach pożar, który zniszczył jedną stodołę, trzy szopy i mieszkanie ekonoma, łącznej wartości około 32.000 kor. Ogień został podłożony przez niewyśledzonego sprawcę.

§ Zabójstwo. Z Bolechowa donoszą Włościanin z Niżniowa dolnego, Fedko Wińciów wstąpił onegdaj do karczmy Izaaka Streifera w Lisowicach. Zaledwie usiadł przy stole, gdy wszczął z nim kłótnię włościanin Stefan Małanij o tytoń. Ze sprzeczki przyszło następnie do bójki, w czasie której Stefan Małanij, Jacko Ilkow i Fedor Martynow zabili Wińciowa.

Zabójców aresztowała żandarmerya i odstawiła do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego.

Kronika zagraniczna.

* Szpiegostwo. W Lipsku skazano onegdaj niejakiego Parczewskiego na 3 lata i 7 miesięcy więzienia, oraz na utratę praw obywatelskich przez 5 lat z oddaniem pod dozór policyjny za usiłowane szpiegostwo. Oskarżony usiłował mianowicie w roku zeszłym na granicy francusko-niemieckiej nabyć od żołnierza niemieckiego na rzecz Francyi karabin piechoty, model z r. 1898.

* Amatorka grubasów. Osobliwy anons podała w jednym z chicagowskich dzienników pani Rosa Bendos, wdowa. Poszukuje ona męża, który odpowiadałby następującym warunkom: Ma on dobrze wyglądać i ważyć najmniej dwa centnary. Majątek niewymagany, ona bowiem sama ma dość pieniędzy i mienia dla zapewnienia obopólnego szczęścia.

* Marynarze strejkujący w St. Nasaire i w Marsylii uchwalili jednomyślnie — jak donoszą z Paryża — powrócić dziś do pracy.

* Międzynarodowy kongres w sprawie alkoholizmu odbędzie się w Sztokholmie w czasie od 28 lipca do 3 sierpnia bież. roku.

* Krwawy dramat małżeński. Z Kopenhagi donoszą: W Aalborg zastrzelił wczoraj wybitny artysta dramatyczny Natanson swoją żonę, a następnie siebie. Żona jego Krumm-Natanson była słynną śpiewaczką operetkową i śpiewała ostatnio w „Wesołej wdówce“.

Notatki literacko-artystyczne.

(W) **»Jacek Malczewski«.** Dzieła z przedmową Stanisława Witkiewicza i tekstem Lucyana Rydla. Serya I. Kraków 1907. Nakładem Salonu Malarzy Polskich.

Szczęśliwym bardzo był pomysł wydania dzieł Jacka Malczewskiego, w formie tak artystycznej, aby nie zatraciło się ich piękno i to znaczenie, jakie mają dla rozwoju sztuki i kultury polskiej.

Wartość zaś tego wydawnictwa powiększa jeszcze przedmowa Stanisława Witkiewicza, która wyjaśnia źródła i genezę twórczości Malczewskiego.

Dzieła tak popularnego u nas autora „Melancholii“, „Błędnego koła“ i tylu innych malowideł owianych tajemniczem tchnieniem wielkiego talentu artysty i poety, były zwykle podziwiane szczerze — lecz zewnętrznie.

Oczy patrzących widziały bogactwo barw, mistrzowstwo rysunku, szlachetność kompozycyi, nie umiały jednak dotrzeć do jej duszy, nie umiały jej odczuć i zrozumieć.

Ztąd też obrazy Malczewskiego były dla każdego wyrazem innej myśli twórczej, innego symbolu, z których każdy znajdował odmiennych interpretatorów nieraz dalekich od prawdy i rzeczywistości. Tem ciekawszy jest więc dla nas sąd Witkiewicza, wypowiedziany o Malczewskim, zdanie ze wszystkich krytyków jego najbardziej autentyczne i wiarygodne.

Nazywa on go jedną z najoryginalniejszych i najsilniejszych postaci pomiędzy polskimi artystami. W twórczości Malczewskiego — mówi Witkiewicz — występują dwa wybitne pierwiastki życia ludzkiej duszy: głęboka poezya myśli i uczuć i potrzeba uplastycznienia ej za pomocą obrazowości. Jest on ilustratorem swoich niepisanych poematów. Każdy jego obraz jest zmateryalizowanym momentem wielkiego ciągu myśli, które poprzedzają powstanie widzialnego obrazu i które występują za nim, jako dalszy ciąg myślowego założenia, jego dopowiedzenie i wyjaśnienie.

W każdym człowieku, który należy do narodu żyjącego w niewoli myślą najpowszechniejszą, najstalej obecną jest i musi być myśl o swobodzie i niezależności, jest stałe poczucie krzywdy i nieszczęścia, jest kolejna zmiana stanów rozpaczy i nadziei, jest świadomość narodowa wytężona, u ludzi czujących silnie i głęboko, do ostatnich granic możności ludzkiej duszy. Ta treść narodowej świadomości jest również jednym z najwybitniejszych pierwiastków twórczości Malczewskiego.

Talent jego malarski nie przestaje jednak ani na chwilę iść za czysto malarskimi celami, za doskonałością odtwarzania kształtu, za szukaniem dobrego rozwiązania zagadnień światłocienia. Talent ten opiera się stale i ciągle o naturę i jakkolwiek daleko w niezmierzony świat uczuć i myśli sięgnie wyobraźnia artysty, jego malarstwo nie przestaje patrzeć, ze ścisłością przyrodniczego badacza, na budowę ludzkiego ciała, nie przestaje studyować natury, dążyć do opanowania wszystkich przejawów jej kształtu, starać się o wprowadzenie jej do obrazu żywej, drgającej całą niespodziannością przypadkowych zjawisk.

Gdy zatem Malczewski poeta snuje głęboką treść myślową swego poematu, Malczewski malarz niezrównanem mistrzowstwem buduje płaszczyzny ludzkiego ciała, przenoszone bezpośrednio z natury do obrazu, z całą świeżością studyum, robionego z wyłączną tendencyą ścisłego przestudyowania i dokładnego poznania zjawiska wzrokowego. Wynikają ztąd czasem nieporozumienia między poetą a ilustrującym go malarzem, który nie mogąc swymi środkami oddać skomplikowanej treści poematu pozostawia widzów zdumionych wobec zagadkowego obrazu, uderzającego doskonałością malarskiej roboty, lecz nie dającego się ująć w swoich dalszych konsekwencyach.

Myśl Malczewskiego najchętniej i najczęściej dotyka dwóch zagadnień życia: Ojczyzny i Sztuki. Stosunek jego duszy do tych dwóch idei, jak wypełnia całą prawie treść jego myśli, tak też jest źródłem tematów jego obrazów. W jednej i drugiej idei uświadamia on nietylko ciasne, bezpośrednio dotykalne objawy bieżących zdarzeń, on widzi dalsze ich skutki dla ludzkiej duszy i życia, widzi ich związek z wszechludzkiemi zagadnieniami bytu.

Streściwszy w ten sposób charakterystykę tej twórczości Witkiewicz tłumaczy z pomocą genezy idei kilku dzieł Malczewskiego, jakiemi to drogami idzie jego myśl i czucie, kończy wreszcie swój wywód następującem zdaniem: Twórczość Malczewskiego ujawnia coraz inną stronę tej szczególnie bogatej w zjawiska psychiczne natury. Dotyka on w swoich obrazach ostatecznych pytań, dotyczących ludzkiego bytu, zawsze wypowiadając się za pomocą form oryginalnych, wziętych ze świata żywego. Jak jego myśl jest pełna szczególnych, oryginalnych pojęć, tak środki jej wyrażania się są oryginalne, samodzielnie znalezione w jego własnej wyobraźni i otaczającym go polskim świecie. *Volapück* graficzny, szzarzana, międzynarodowa mowa alegorycznych znaków, nie ukazuje się w jego obrazach wcale. Jest to głęboki poeta i ogromny, do samego dna oryginalny talent malarski, złączeni w jednym człowieku. Niekiedy przychodzi żałować, że z tej głębokiej poezyi, z tego bogactwa myśli i uczuć nie można znać nic więcej nad to, co z wielkim talentem, lecz zacieśnionymi środkami malarstwa ukazują jego obrazy.

Temi słowami zakończył Witkiewicz podaną tu w streszczeniu przedmowę. Wypowiedziano w niej najtrafniejszy, najszczerzej odczuty sąd o Malczewskim, jako o poecie i artyście, a ilustracyą jego najwymowniejszą będą zresztą same dzieła Jacka, które w reprodukcyach wytwornych, wzorowych, znajdą się w tem wydawnictwie.

Pierwszy jego zeszyt zawiera cztery wspaniale wykonane podobizny malowideł Malczewskiego z tekstem poetyckim L. Rydla, całe zaś wydawnictwo, jako hołd złożony wielkiemu talentowi sztuki polskiej i jako dzieło bardzo artystyczne, zasługuje pod każdym względem na wydatne poparcie i uznanie najszerszych kół naszej publiczności.

Przedstawienie »Juliusza Cezara« w Kolizeum. Piszą nam z Rzymu: Oryginalne i zapewne jedyne w swoim rodzaju przedstawienie teatralne odbędzie się w bieżącym miesiącu w Rzymie, a to z powodu zjazdu Towarzystw strzeleckich włoskich. W Kolizeum dane będzie na wolnem powietrzu w godzinach popołudniowych przedstawienie tragedyi Szekspira „Juliusz Cezar“ przez trupę miejską teatru Argentina, która dramat ten posiada w swoim repertoarze. Przedstawienie odbędzie się w połowie czerwca. Dokonana próba wykazała, iż akustyka ruiny Kolizeum nie jest niemożliwą. Dla dokładności urządzenia sceny należałoby właściwie przenieść na improwizowaną scenę,

kolosalny posąg Pompejusza, znajdujący się tutaj w pałacu Spada, pod którym to posągiem, dobrze zachowanym, został zasztyletowany — jak wiadomo — Juliusz Cezar. *D.*

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz dwudziesty czwarty „Wesoła wdówka".

W piątek, „Starzy kawalerowie", komedya w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, jubileuszowe przedstawienie, po raz dwudziesty piąty „Wesoła wdówka".

W niedzielę wyjątkowo o godz. pół do 4 po południu „Porwanie sabinek", komedya w 4 aktach P. i F. Schönthanów. — Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty szósty, „Wesoła wdówka".

W poniedziałek, „Interes interesem", komedya w 3 aktach O. Mirbeau. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty siódmy „Wesoła wdówka".

We środę, po raz pierwszy, „Wielki człowiek do małych interesów", komedya w 5 aktach A. hr. Fredry (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We czwartek, ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty ósmy „Wesoła wdówka".

Z życia dworu wiejskiego

w pierwszej połowie ubiegłego stulecia

(Fragment anegdotyczny).

(Dokończenie).

Zbiory, gromadzone z takim zapałem przez Hołowińskiego, przenosi p. Konstanty Podwysocki około 1845 r. do Rycht pod Kamieńcem, by je tutaj zwiększać stale coraz to nowymi nabytkami.

Nowy kolekcyonista, autor licznych prac, ogłoszonych drukiem w współczesnych wydawnictwach peryodycznych i książkach zbiorowych, honorowy kurator gimnazyum kamienieckiego, szanowany i kochany przez wszystkich bliższych i dalszych sąsiadów, nie zdołał pod koniec żywota uniknąć majątkowej ruiny. Nie nam wnikać w jej powody, dla całokształtu jedynie niniejszego fragmentu anegdotycznego notujemy, że po zgonie Konstantego Podwysockiego w grudniu 1868 r., bardzo bogata kolekcya rycin polskich i źródeł rękopiśmiennych nabyta została przez Jana hr. Działyńskiego w Kurniku. O istotnej olbrzymiej jej wartości artystycznej i naukowej wiele powiedzieć może ogłoszona przed laty drukiem broszura Władysława Górskiego, podająca zwięzły regestr rękopisów*).

Zbiór autografów polskich, zawierający ważne i ciekawe zabytki, liczący ponad 500 numerów, nabył wspomniany przed chwilą Władysław Górski, by zwiększony dziesięciokrotnie i ułożony systematycznie, przekazać z kolei Bibliotece Jagiellońskiej. Wspaniały dar przezacnego ziemianina podolskiego, znajduje się już w murach Krakowa.

Biblioteka steblowsko-rychtecka (3000 do 4000 cennych druków: komplet kronikarzy polskich i łacińskich, dzieła heraldyczne, prawne, rzadkie zielniki; przepyszne okazy biblij, literatura sejmu czteroletniego i t. d.) jako całość, przestała właściwie istnieć: rozbita na atomy, wsiąknęła w wiele księgozbiorów prywatnych; w pewnej części uległa bezpowrotnie zniszczeniu. Szkoda jej istotnie niepowetowana.

* * *

Na zakończenie niniejszego szkicu powtarzamy za „Bolesławem z nad Dniepru" z imionnika pani Emilii z Borejków Hołowińskiej kilka drobiazgów, skreślonych ręką stałych steblowskich bywalców.

W dniu 4 stycznia 1839 r. pisał ks. Ignacy Hołowiński.

„Samotny pielgrzym w nieczułym świecie
Tylko szczęśliwy w tej chwili,
Gdy szczęśliwości szlachetnej kwiecie
Drogę ciernistą umili.
W źródle cię wiary, kwiatku kochany,
Umoczę, by cię skrysztalić,
W Bogu życzliwość tylko bez zmiany,
Której czas nie śmie obalić".

W dwa dni później musiał uledz namowom pani Emilii i Michał Grabowski:

„Śród tych wszystkich wierszy, cóż ja pocznę z moją biedną prozą i krytyką? Czuję, że musiałby się tu wydać srodze niestosownym płód mego zwyczajnego rzemiosła. Wielbiłbym Mickiewicza, ale to zbyt powszednie; znalazłbym co do zarzucenia innym, ale nie mam na to serca, bo jeśli nie poszczęściła komu poetycka praca, przynajmniej pewny jestem, że natchniona była szczerem uczuciem dla tej, której złożona była w hołdzie. Wiedząc jednak, że wszystko to zostanie przyjęte mile, ośmielam się domieścić i moje prozaiczne, ale najszczersze wyrazy szacunku i przyjaźni!"

Doskonały krytyk i znawca literatury wywinął się zręcznie: przynajmniej tym razem nie naraził sobie żadnego z autorów, a trafiało mu się to w życiu niezbyt często.

W roku następnym, 22 stycznia wpisał się w imionniku pani Hermanowej dobrze społeczeństwu polskiemu zasłużony, twórca publicznej książnicy, Konstanty Świdziński.

Słowa jego proste, niewyszukane, najlepiej charakteryzują wybitnego tego męża:

„Wynagrodził gospodarz ewangeliczny spóźnionego robotnika zarówno z tymi, co od świtu w winnicy pracowali. Widział pono, że gorliwością usiłował zastąpić opóźnienie.

„W tym zbiorze dawnych przyjaciół podobny jestem do tego robotnika; bo późno przybyły odbieram całodzienną zapłatę. Obym podołał usprawiedliwić tę stronność i nie zasłużył na sprawiedliwe szemranie tych, co mnie wyprzedzili".

* * *

Drogą steblowską nie suną poszóstne i poczwórne kolasy dygnitarzy gubernialnych i powiatowych, których miejsce zajął urzędniczyna gdzieś z pod Uralu nasłany, nic wspólnego nie mający z miejscowem polskiem ziemiaństwem. Z podjazdu steblowskiego dworu, przerobionego z arsenału „księcia-kozaka", zniknęła na zawsze popularna postać serdecznego gospodarza. Padła pod siekierą kupca lipa „tak rozrośniona, że pod jej cieniami sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami". Przebrzmiało echo owych dysput bez końca i długich rozmów wieczornych; legli na sen nieprzespany, w mogiłach rozsianych po wszystkich Polski zakątkach stali goście steblowscy; zniknęła niemal bez śladu piękna i rzewna tradycya życia dawnych dworów polskich na Kresach...

Zmieniły się czasy, ale też i ludzie gruntownej ulegli zmianie; smutek opanowuje na myśl, że to wszystko już nie wróci nigdy, bo olbrzymiej fali dziejowej nikt nie zdoła powstrzymać w biegu w niezbadaną, zagadkową przyszłość...

Michał Rolle.

*) O zbiorach naukowych, pozostałych po śp. Konstantym Podwysockim — skreślił Władysław Górski. Kraków 1872.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z Rady kolejowej. Komisya Rady kolejowej dla spraw rozkładu jazdy zajmowała się wnioskiem nagłym w sprawie braku wagonów na kolejach państwowych, żądającym, ażeby zaraz po zebraniu się parlamentu przedłożono ustawę o zapobieżeniu temu brakowi i z projektem innych inwestycyj.

W dyskusyi szef sekcyi Tuczek podniósł, że Rząd przeznaczył już na zakupno wagonów sumę 35,500.000 K., a w dalszym ciągu na rok 1908 zamierza wydać na ten cel 20,000.000, nadto 20,000.000 na inne inwestycye.

Uchwalono wniosek nagły przedłożyć pełnej Radzie, która się zbiera dzisiaj.

W końcu przyszedł pod obrady wniosek członków Gregorica, Smal-Stockiego i Seinfelda, aby nowy pociąg pospieszny pomiędzy Lwowem a Krakowem przedłużyć aż do Czerniowiec.

Zastępca Ministerstwa kolejowego odpowiedział, że życzeniu temu stanie się zadość, skoro będzie tylko odpowiednia ilość lokomotyw i wagonów.

OSTATNIA POCZTA.

= Po naradach posłów czeskich wyjechał wczoraj P. Minister Forzt z powrotem z Pragi do Karlsbadu.

P. Minister Pacak odwiedził tegoż dnia namiestnika Coudenhovego i odbył z nim dłuższą konferencyę.

= Jak dzienniki budapeszteńskie donoszą, ukaże się dziś w gazecie urzędowej węgierskiej mianowanie kilku osobistości tajnymi radcami, między innymi prezydenta Izby posłów Justha i ministra handlu Kossutha.

= Węgierskie Biuro Korespondencyjne zaprzecza wiadomości jednego z pism budapeszteńskich, podanej w formie telegramu z Zagrzebia, jakoby chorwacki rząd krajowy zwrócił się do rządu węgierskiego z prośbą, aby podczas jubileuszowych uroczystości koronacyjnych nie wywieszano tym razem węgierskich chorągwi na budynkach wspólnych urzędów, ponieważ byłoby niepodobieństwem we wielu miejscowościach zapobiedz ekscesom.

Dotychczasowa praktyka będzie przestrzegana i na rządowych budynkach w Chorwacyi wywieszone będą węgierskie chorągwie.

= Ban Chorwacyi Pejacevic jak donoszą z Zagrzebia, zachorował nagle i prawdopodobnie nie będzie mógł brać udziału w uroczystościach koronacyjnych.

= Wczoraj odbył się w Brunszwiku uroczysty wjazd nowego regenta ks. Albrechta Meklemburskiego.

= Prezydent Fallières uda się przed lub po odwiedzinach w Norwegii do Sztokholmu, aby rewizytować króla szwedzkiego.

= Francusko-japoński układ podpisany będzie, jak donoszą dzienniki, dziś wieczorem lub w piątek przed południem. Sądzą, że minister spraw zagranicznych, odpowiadając w piątek w Izbie na interpelacyę w sprawie stanowiska Francyi na konferencyi haskiej, poda do wiadomości publicznej główne punkty francusko-japońskiej umowy.

= Z Tokio donoszą: Partya postępowa wysłała do ministerstwa spraw zagranicznych Hajaszego deputacyę, która skarżyła się na bezczynność rządu wobec ukrócania praw Japonii przez Chiny w Mandżuryi i na to, że zatarg w S. Francisco nie jest załatwiony, co może w każdej chwili narazić dobre stosunki z Stanami Zjednoczonymi. Odpowiedź Hajaszego nie jest znana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła stosownie do wniosku Stanisława Wyspiańskiego utworzenia w Krakowie rady dla spraw budowlanych i artystycznych z głosem doradczym dla Rady miejskiej. Połowę członków mają stanowić delegaci Rady miejskiej.

Sekcya szkolna mianowała w miejsce ś. p. Jordana członkiem kuratoryi kursów im. Baranieckiego wiceprezydenta miasta Chylińskiego.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 6 czerwca. Prognoza na 7 czerwca: W Galicyi: Zmiennie, miejscami opady, miernie ciepło skłonność do burz.

Wiedeń, 6 czerwca. Szef sekcyi Froschauer, który od 13 lat stał na czele sekcyi należytościowej, idzie w lipcu na emeryturę i z tego powodu odznaczony został wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa. Jego następcą będzie radca ministeryalny Beck von Mannagetta.

Budapeszt, 6 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza nadanie prezydentowi ministrów dr. Wekerlemu wielkiej wstęgi orderu Leopolda, oraz tytułu tajnych radców tym ministrom węgierskim, którzy go dotąd nie posiadali, jakoteż prezydentowi Sejmu.

Poznań, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* Z pod Wrześni donoszą do *Lecha*, że nauczyciele zaczynają wprowadzać niemiecki pacierz i niemiecką naukę religii dla polskich dzieci nawet w tych szkołach, gdzie dotąd religia była wykładana tylko po polsku.

Bytom, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* 11 członków Związku sokolskiego, oskarżonych o mowy podburzające i domniemane stosunki z innymi zakordonowymi związkami polskimi, skazano na więzienie od 1 do 6 miesięcy. Jeden z oskarżonych uważany za głównego mowcę, otrzymał $1\frac{1}{2}$ roku więzienia.

Berlin, 6 czerwca. W procesie Pöplaua zapadł wyrok, skazujący go na 3 miesiące więzienia.

Paryż, 6 czerwca. Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw rewolucyonistom Bousquetowi i Levy'emu o podburzanie do kradzieży, mordów i rabunku. Levy protestował przeciw oskarżeniu, powiadając, że opiera się tylko na urywkach mów jego. Oskarżony oświadcza, że nie wzywał nikogo do rabunków, a jeżeli zachęcał do strejku generalnego, to robił tylko to samo, co obecny minister oświaty Briand.

Madryt, 6 czerwca. W dalszym ciągu procesu o zamach na króla, inspektor policyi w Barcelonie zeznał, że w ciągu roku 1905 często widywał anarchistów, uczęszczających do t. zw. „szkoły nowoczesnej". Oskarżony Ferrer wyjechał był d. 20 maja w niewiadomym kierunku. Wieczorem dnia, w którym zamach wykonano, zastawiono w zakładzie zastawniczym wiele broni, którą policya skonfiskowała. Można przypuszczać, że Moral był tym, którego w swoim czasie wysłano do Paryża z bombami, celem wykonania podobnego zamachu.

Podpułkownik gwardyi cywilnej w Barcelonie oświadczył, że przewieziono do mieszkania Ferrera kilka pakunków, które, zdaniem świadka, zawierały materyały wybuchowe. Sądzi, że istniało między Ferrerem a Moralem porozumienie co do zamachu.

Panna Soledad zeznała, że utrzymywała ścisłe stosunki z Ferrerem.

Londyn, 6 czerwca. W Izbie gmin wystosował poseł Macdonald z partyi robotniczej zapytanie do rządu, czy rząd prowadzi rokowania w sprawie zawarcia jakich umów z rządem rossyjskim, a w takim razie, czy nie zechciałby przed zawarciem jakiej umowy domagać się od Rossyi lepszego traktowania robotników rossyjskich.

Minister Grey odpowiedział na to, że rząd angielski nie miesza się do wewnętrznych spraw rossyjskich i nie ma zamiaru czynić od nich zależnemi umów z Rossyą.

Waszyngton, 6 czerwca. Słychać tu, że japoński konsul generalny w San Francisco zamierza wystąpić ze skargą sądową przeciw gminie tego miasta o wynagrodzenie dla kupców japońskich za szkody, wyrządzone przy napadzie pospólstwa w dniu 20 maja.

San Francisco, 6 czerwca. Wczoraj o godz. 12 m. 27 w południe dało się tu odczuć trzęsienie ziemi trwające 10 sekund. Szkody nie wyrządziło ono żadnej.

Tokio, 6 czerwca. *(Biuro Reutera).* Sądzą, że toczące się między Japonią a Rossyą rokowania co do kilku niezałatwionych jeszcze kwestyj będą ukończone w ciągu dwóch miesięcy. Obopólne poselstwa będą podniesione do rzędu ambasad.

Tunis, 6 czerwca. Łódź żaglowa, naładowana amunicyą, płynąca do Trypolisu, wyleciała w powietrze, skutkiem eksplozyi niedaleko granicy trypolitańskiej. Mówią o 50 ludziach zabitych. Szczegółów brak.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* Dyrekcya teatrów rządowych postanowiła, jak wiadomo, zaniechać w sezonie przyszłym prowadzenia opery na własne ryzyko i pragnie oddać ją w dzierżawę drogą konkursu przedsiębiorcy prywatnemu. Wśród kandydatów wymieniają konsorcyum, składające się z pp. Chodakowskiego, byłego reżysera opery, adwokata przys. Henryka Dziewulskiego i znanego śpiewaka Jana Reszkego.

Warszawa, 7 czerwca. *(Tel. pryw.).* Stefana Pillatiego, art. rzeźbiarza, po 6 tygodniowem więzieniu w cytadeli, wypuszczono na wolność.

Lublin, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* Odezwa lubelskiej frakcyi rewolucyjnej P. P. S. rozrzucona w Lublinie, oświadcza, że znaną ucieczkę więźniów z lubelskiego więzienia d. 27 maja doprowadziła do skutku organizacya lubelska.

Pracowała nad tem 2 miesiące, dostarczyła więźniom piłek, podrobionych kluczy i innych narzędzi.

Kozłów, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* Zebranie „ludzi rossyjskich" wyraziło przekonanie, że kwestyę żydowską, najważniejszą w państwie, można rozstrzygnąć tylko w drodze prawodawczej, a nie przez pogromy i gwałty, niezgodne z duchem prawosławia.

Kielce, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* We wsi Mnijewie 6 niewykrytych sprawców w maskach napadło na urząd gminny i usiłowało wysadzić dynamitem kasę ogniotrwałą. Sufit i ściany pokoju runęły, ale kasa pozostała nienaruszona.

Petersburg, 6 czerwca. *(P. Ag.)* Synod postanowił polecić władzom dyecezyalnym odebranie godności duchownej czterem księżom, członkom Dumy, którzy nie chcą wystąpić ze stronnictw lewicy. Piątemu, który na to się zgodził, godność duchowna ma być pozostawiona.

Petersburg, 6 czerwca. *(Pet. Ag. tel.)* Na przedmieściu Wasilewskij Ostrow bandyci obrabowali urząd pocztowy, zabierając 1.000 rubli, przyczem zranili śmiertelnie jednego urzędnika, który im stawiał opór.

Petersburg, 6 czerwca. W pułku huzarów gwardyi przybocznej w Carskiem Siole wybuchł onegdaj wieczorem poważny bunt, podobny jak roku zeszłego w pułku preobrażeńskim.

Petersburg, 6 czerwca. Niepokoje w pułku huzarów gwardyi przybocznej mają już być zażegnane; nie miały one charakteru politycznego. Czwarty szwadron tego pułku otrzymał niedawno nowego komendanta, który zaprowadził ostrzejszą dyscyplinę. Żołnierze sprzeciwili się zarządzeniom komendanta. Przywódców buntu uwięziono. Będą oni postawieni przed sąd wojenny.

Petersburg, 6 czerwca. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo oświaty oznajmia, że z powodu niespokojnych czasów Uniwersytet warszawski nie będzie otwarty w roku bieżącym, oraz nie będą przyjmowane podania kandydatów, pragnących zapisać się na rok przyszły.

Moskwa, 6 czerwca. W warstatach tramwayowych wykonano zamach na inżyniera Krebsa. Inżynier zmarł.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Adam Grelinski
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu
Lwów, ul. Akademicka 8.

C. k. uprzyw.
Gal. akc. BANK HIPOTECZNY
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.
Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.
Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus, Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien.
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 czerwca 1907.

Hotel George'a.

PP. F. hr. Potulicki z Krakowa, K. Czosnowski z Podola r, K. Winnicki z Turadów, dr. O. Rechenberg z Czech, dr. A. Finkelstein ze Stockholmu.

Hotel Imperial.

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, A. Turnau z Zaleszczyk, S. Homolacs z Węgier.

Hotel Europejski.

PP. M. Asłan z Rojatyna, O. Sala z Wysocka, S. Puntschert z Rozważa.

Hotel Francuski.

PP. S. Sadowski z Rossyi, A. Nakko z Odessy, A. Borczyński z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. A. Orłowski z Siemakowiec.

Hotel Saski.

P. B. Żardecki z Łańcuta.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 czerwca.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	584	—	594	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	569	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	96	90	97	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	60	—	—
4 pr. los w 56 lat	96	50	97	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	30	101	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	70	97	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	70	97	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	50	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·90	98·10
styczeń-lipiec	97·85	98·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·50	99·70
kwiecień-październik	99·50	99·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·40	153·40
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	252·—	256·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	252·—	256·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·70	116·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·05	98·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	116·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·75	470·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·—	124·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·85	98·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·50	98·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·45	99·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·70	98·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·75	98·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·15
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·50	93·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·—	147·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·—	194·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	190·—	194·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·45	94·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·10	101·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·65	97·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·50	182·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97·45	98·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263·50	273·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	280·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·85	102·85
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·—	98·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·50	101·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·75	101·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·85	99·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	433·—	443·—
Clary 40 zł. m. k.	133·—	142·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·—	46·—
Czerw. krzyża weg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	183·50	193·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·50	304·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420·—	3432·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	655·50	657·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	758·—	759·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568·—	570·50
Galic. banku hip. 200 zł.	587·—	588·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·50	445·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1779·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	559·—	560·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5570·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·—	567·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1016·—	1023·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	722·—	726·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	540·—	545·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	585·—	586·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2558·—	2570·—
Schodnicy 500 kor.	505·—	514·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	418·—	420·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	267·50	269·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·67½	240·92½
Paryż za 100 franków	95·75	95·90
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·25	252·75
Niemieckie banki	117·67½	117·87½
Włoskie banki	95·50	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·75	95·90
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·19
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·67½	117·87½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¼	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 265/7 (5) (4517)

Dnia 26 czerwca 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności whl. 1151 gm. Dżurów, Tymofija Tanasijczuka Pawła własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i budynków gospodarskich.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1765 kor. 74 hal., przynależności zaś na 758 kor.

Najniższa cena wynosi 1682 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 21 maja 1907.

L. cz. E. 452/7 (4) (4511)

Dnia 3 lipca 1907 o godzinie 8 rano odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 4 licytacya realności objętej whl. 175 ks. gr. gm. Porchowa, własność Maryi z Kizymów Kazimirowicz.

Nieruchomość powyższa wraz z przynależytością, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 963 kor.

Najniższa cena wynosi 642 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszęce się tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 29 maja 1907.

L. cz. E. 217/7 (5) (4513)

Dnia 11 czerwca 1907 o 10 godz. przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya 2/3 części realności lwh. 135 i 1/3 części realności lwh. 241 gmina Siedliska.

Cena szacunkowa 2/3 części realności wynosi 400 kor., zaś najniższa cena 266 kor. 66 hal. — 1/3 części realności cena szacunkowa 166 kor. 66 hal., najniższa cena 111 kor: 11 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1655/6 (4) (4510)

Na żądanie firmy J. Kratky w Przerowie odbędzie się dnia 17 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. V. licytacya połowy realności whl. 369 gm. Pleników, składającej się z ogrodu i łąki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 550 kor.

Najniższa cena wynosi 367 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 30 kwietnia 1907.

L. cz. E. 440/7 (4) (4518)

Dnia 26 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wy-

mienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności whl. 709 gm. Trójca, Iwana Łukaszczuka Dmytra własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty wiejskiej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1666 kor. 28 hal., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1144 kor. 19 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 21 maja 1907.

L. cz. E. 1743/7 (7) (4499)

Na żądanie Józefa Goldsteina, kupca w Tarnopolu odbędzie się dnia 19 czerwca 1907 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya:

1. połowy ciała hip. whl. 998 ks. gm. Ihrowica obejmującego pgr. ll. 1770/, 1771/7 i 2354/1,
2. połowy ciała hip. whl. 1235 tej samej gminy obejmującego pgr. l. 1236/1,
3. całego ciała hip. whl. 822 tej samej gminy obejmującego pgr. l. 1610/2,
4. całego ciała hip. whl. 824 tej samej gminy obejmującegu pgr. ll. 701, 702, 703 i 1386/2,
5. całego ciała hip. whl. 810 tej samej gminy obejmującego pgr. l. 1610/1,
6. całego ciała hip. whl. 745 tej samej gminy obejmującego pgr. l. 1556,
7. całego ciała hip. whl. 640 tej samej gminy obejmującego pbud. l. 49/2 z domem i budynkami gospodarczymi,
8. całego ciała hip. whl. 1207 tej samej gminy obejmującego pgr. l. 1207.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad 1. na 648 kor. 61 hal., ad 2. na 445 kor. 90 hal. ad 3. 981 kor. 82 hal. ad 4. na 1675 kor. 82 hal., ad 5. na 981 kor. 82 hal., ad 6. na 891 kor. 10 hal., ad 7. na 1101 kor. 20 hal., ad 8. na 2026 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 432 kor. 41 hal., ad 2. 297 kor. 27 hal., ad 3. 654 kor. 55 hal., ad 4. 1117 kor. 2 hal., ad 5. 654 kor. 55 hal., ad 6. 593 kor. 40 hal., ad 7. 734 kor. 14 hal., ad 8. 1351 kor. 18 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 9 maja 1907.

L. cz. E. 188/7 (6) (4508)

Na żądanie Iwana Biłego odbędzie się dnia 19 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym biuro Nr. 1 licytacya realności whl. 1540 ks. gr. gm. Litynia, składającej się z pbud., na której znajdują się dom drewniany o jednej izbie, stajnia na 4 sztuki bydła i 2 komory i stodoła splecionemi z pręcia ścianami, z ogrodu obszaru 459 m², a w końcu z parcel grunt., stanowiących kompleks ornego pola obszaru 4247 m².

Właściciel jest Nykoła Biły z Lityni.

Nieruchomości te oceniono na 2422 koron.

Najniższa oferta wynosi 1614 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, kupienia chęć mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tusądowym biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenice, dnia 2 maja 1907.

(4535 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: cukry, konserwy, wina owocowe, maszyny drukarskie, towary norymberskie towary sukienne i konfekcya męs.

Wtorek czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, srebro, dywany, fortepian, obrazy, kosztowności perły wartości 1200 koron.

Środa 12 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: towary bławatne i sukienne, towary korzenne, oraz optyczne szkła, binokle i t. p.

Czwartek 13 czerwca 1907 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, meble, fortepian, wina, wódki.

Piątek 14 czerwca 1907 od 10 do 12 godziny: meble, fortepian, pianino, rower.

Sobota 15 czerwca 1907 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. E. 288/7 (7) (4506)

Na żądanie Samuela Langa w Kamionce strumiłowej odbędzie się dnia 27 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 16 gminy Dernów, składającej się z roli łącznego obszaru 83 arów 72 m², wraz z przynależnościami, składającemi się wysianego korca żyta.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1300 kor., przynależności zaś na 22 kor.

Najniższa cena wynosi 881 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka strum., dnia 15 maja 1907.

L. cz. E 845/7 (3) (4505)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya realności pod lk. 33 miasto położonej, whl. 1461 ks. grunt. gm. kat. Jarosław objętej, zobowiązanych własnej, składającej się z pb. 78, obszaru 385 m² i domu parterowego murowanego i komórki murowanej wraz z przynależytościami, składającemi się z wychodka murowanego, parkanu, bruku, drabiny, dwóch konewek blaszanych, osęki i 2 beczek.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.000 kor., przynależności zaś na 319 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 8159 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 17 maja 1907.

L. cz. E. 306/7 (3) (4507)

Na żądanie Romana Chmyza w Płanczy małej, zastąpionego przez adwokata dr. Frieda w Kozowie, odbędzie się dnia 28 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 1) realności whl. 418 ks. gr. gminy Płancza wielka, 2) whl. 554 ks. gr. gminy Płancza mała objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1050 kor., ad 2) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 700 kor., ad 2) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 2 maja 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (10) (4495)

Ogłoszenie.

W konkursie Sary Seidler nieprotokołowanej kupcowej w Tarnopolu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybrano zawiadowcą masy pana Jakóba Liebergala kupca w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana adwokata dr. Dawida Marienberga w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. S. 3/6 (132) (4489)

W sprawie masy konkursowej protokołowanego kupca Józefa Kollera mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza c. k. radcy sądu kraj. Benjamina Schwarza, komisarzem konkursowym dla wymienionej masy c. k. radcę sądu kraj. Łucyliana Kmicikiewicza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 18 maja 1907.

L. cz. S. 2/7 (10) (4486)

Ogłoszenie.

W konkursie Herscha Izraela w Wietrznem i Izraela Fassa w Kobylanach na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanawia się stałym zarządcą masy konkursowej Hercha Izraela adwokata dr. Dawida Smulowicza w Dukli a tegoż zastępcą p. Stanisława Świejkowskiego przedsiębiorcę wiertniczego w Rogach zaś stałym zarządcą masy konkursowej Izraela Fassa ustanawia się również adwokata dr. Dawida Smulowicza w Dukli a tegoż zastępcą p. Abrahama Rappaporta przemysłowca w Dukli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 18 maja 1907.

Konkursa.

L. 21.347 (4459 3—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w klasach równorzędnych c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 czerwca 1907 roku.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki nauczycielskie jako zastępcy nauczycieli, pragną zaś, aby ta służba była im policzoną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych, podając datę i liczby dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 27 maja 1907.
W zastępstwie: Dembowski w. r.

L. W. 49774 (4519 1—3)

Konkurs.

Wydział Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę chemika przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie, z płacą 2.400 kor. rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 kor. rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 15 lipca 1907 roku na ręce dyrektora szpitala krajowego we Lwowie do Wydziału Krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, — metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, — tudzież świadectwa i dokumenty udowadniające posiadanie fachowego specyalnego wykształcenia w chemii lekarskiej, bakteryologii, oraz w nowszych sposobach badania krwi.

We Lwowie, dnia 24 maja 1907.
Piotrowski, m. p.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 11/6 (5) (4452 3—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja Kordeckiego w Ludźmierzu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Radeckiego „oliwę“ w Ludźmierzu.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 14 maja 1907.

L. cz. L. I. 2/7 (4) (4503)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Adama Walentowicza w Ropie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Pierzchałę nauczyciela w Polnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 24 maja 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 159/7 (2) (4479 2—3)

Edykt.

W sprawie Mendla Mittmana kupca w Niżankowicach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Niżankowicach przeciw Janowi Kraśnikowi o 40 kor. i 40 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 22 lutego 1907 l. czyn. E. 159/7 (1) którą pozwala się na przymusową sprzedaż pół realności whl. 1249 gm. Niżankowice.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Kraśnik przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tomasza Kraśnika gospodarza w Niżankowicach ojca pozwanego.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kraśnika w rzeczonej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. Nc. V. 544/7 (2) (4448 3—3)
Edykt.
Dla niewiadomej z miejsca pobytu spółki akcyjnej pod firmą „Societe anonyme des petroles de Ropianka Barwinek“, która prowadziła w granicach Austro-węgierskiej monarchii interesa z kapitałem 381.300 kor. ustanawia się w sprawie skarbowej opłaty w kwocie 1192 kor. 50 hal. w celu doręczenia jej nakazu zapłaty kuratora w osobie p. Józefa Dziury c. k. adjunkta kancelaryjnego Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku a doręczając mu odnośny nakaz zapłaty wzywa się zarazem kurandkę, by albo pełnomocnika sobie ustanowiła, albo sama swoich praw broniła, gdyż inaczej kurator ją zastępywać będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 29 kwietnia 1907.

(4482 2—3)
Pan Dr. Izaak Schönbach został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie; dr. Lippa Frenkel, adwokat z Kosowa zgłosił zamiar przesiedlenia się do Obertyna, zaś dr. Maryan Sietnicki adwokat z Trembowli zmarł na dniu 14 maja 1907, substytutem tegoż ustanowiono dr. Józefa Blausteina, adwokata w Trembowli.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 25 maja 1907.

L. 66786/VI. c.
Obwieszczenie.
Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 3. maja 1907 l. 54.829, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27 maja 1907 l. 19085/2673 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny co następuje:
Z powodu panującego pomoru zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: Bihač, B. Dubica, B. Gradiška, B. Novi, Cazin, Dervent. D. Tuzla, Gradačac, Krupa i Varcar-Vakuf.
Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.
Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązują od dnia ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej, karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).
Co się podaje do powszechnej wiadomości.
C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 5 czerwca 1907.

L. 66.740 VI. a. (4537)
Obwieszczenie.
Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu maju b. r. mająca służyć według ustawy z 7 września 1905, Dz. p. p. Nr. 163 i 164, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu czerwcu 1907 wynosi 1 kor. 14 hal. za kilogram.
Co się podaje do publicznej wiadomości.
C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. C. III. 88/7 (1) (4504)
Przeciw Teodorowi (Fećkowi) Zawiślakowi z Łosia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Leibę Grossa z Łosia pozew o własność parceli lk. 112 w Łosiu.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw pozwanego Teodora (Fećka) Zawiślaka ustanawia się pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomonika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 16 maja 1907.

L. cz. C. 109/7 (2) (4516)
Edykt.
Przeciw Agnieszce Nowakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zmigrodzie przez Szymona Eisenberga pozew o zniesienie współwłasności.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 czerwca 1907 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Ignacego Dębickiego c. k. not. w Zmigrodzie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zmigród, dnia 31 maja 1907.

L. cz. E. 132/7 (2) (4468)
Edykt.
Nieobecnym Jakobówi i Antoninie Kleczkom przedtem w Lipiu mają być doręczone uchwały egzekucyjne z dnia 19 maja 1907 liczba czynności E. 132/7 (5) dozwalające przymusową licytacyę realności dłużników własne.
Kuratorem dla strzeżenia praw tychże nieobecnych ustanawia się pana Wawrzyńca Hula wójta z Lipia.
Tenże kurator zastępować ma tychże nieobecnych dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 23/7 (4509)
Edykt.
Przeciw Salamonowi Akselradowi z Chrabuźna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Mechla Kriegera w Przemyślanach pozew o dostarczenie weksla na 255 kor. 20 hal. lub zapłacenie 255 kor. 20 hal.
Na podstawie pozwu z 16 stycznia 1907 C. I. 23/7 wyznaczoną została rozprawa na dzień 7 marca 1907 o godz. 9 rano sala Nr. 4.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Jana Białogórskiego w w Przemyślanach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemyślany, dnia 7 lutego 1907.

L. cz. E. 276/7 (1) (4501)
Ozyaszowi Wielopolskiemu w ostatnich czasach zamieszkałemu w Brzozowie sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niemu o 53 kor. 60 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 15 lutego 1907 liczba czynności E. 276/7.
Ponieważ niewiadomo gdzie Ozyasz Wielopolski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie dr. Festenburga adwokata w Brzozowie.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 15 lutego 1907.

Spadki.

L. cz. A. 433/6 (4) (4515 1—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 7 listopada 1906 w Myszkowie zmarła Marya Roga bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Iwan Roga kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 27 kwietnia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 41/7 (1) (4455 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Jana Kudewicza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów, 2 maja 1907, w 3 miesięcy od daty płatnego na 1000 kor. opiewającego, przez Jana Kudewicza i Maryę Kudewicz podpisanego, na zlecenie własne opiewającego.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 maja 1907.

L. cz. T. II. 6/7 (1) (4492 1—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Jakóba Landesberga postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy wrzekomo skradzionego weksla na 770 koron opiewającego dnia 8 października 1906 w Uhryniu wystawionego, w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego a przez księdza Ksenofonta Guglewicza w Uhryniu zaakceptowanego, wzywa posiadacza rzeczonego weksla, aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosił się ze swojemi prawami w podpisanym sądzie obwodowym, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksel za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 18 maja 1907.

L. cz. T. 20/6 (4) (4488 1—3)
Edykt.
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, któryby o życiu i miejscu pobytu Wasyla Maksymiuka syna Dmytra z Myszyna 54 letniego, miał jaką wiadomość, iżby do jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu nazwanemu sądowi lub też kuratorowi Iwanowi Maksymiukowi w Myszynie dał wiadomość, inaczej po upływie powyższego czasokresu tenże za zmarłego będzie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 24 kwietnia 1907.

L. cz. T. 37/7 (2) (4478 1—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Geni Horowitz ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 60.025 na nazwisko Genia Horowitz i na kwotę 100 kor. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie książeczka uznaną zostanie za nieistniejącą.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 maja 1907.

Firmy.

L. cz Firm. 99/7 Słow. I. 144 (4318)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Biała-Lipnik.
Brzmienie firmy: Maurycego Reicha następcy po niemiecku „M. Reichs Nachfolger“.
Przystąpili: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Białej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi.
Odtąd właścicielem: samo powyższe Towarzystwo w likwidacyi.
Uprawnieni do zastępstwa: Władysław Brodacki, Floryan Hochbeil i Samuel Rappaport.
Specyalne wpisy: Uchwałą z 3 maja 1907 postanowiono rozwiązanie Towarzystwa i wybrano likwidatorami Władysława Brodackiego, Floryana Hochbeila i Samuela Rappaporta, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod stampilią firmy: M. Reicha następcy lub M. Reich's Nachfolger umieszczą zbiorowo zbiorowo podpisy jeden z likwidatorów i prokurzystwa Wincenty Połomski.
Dzień wpisu: 21 maja 1907.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 15 maja 1907.

L. cz. Firm. 310/7 (4413)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreśla się:
Siedziba firmy: Kołomyja.
Brzmienie fiirmy: Alter Knöpper & Co.
Wskutek rozwiązania spółki.
Dzień wpisu: 14 maja 1907.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 14 maja 1907.

L. cz. Firm. 436/7 (4415)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejes ru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Rzeszowie“, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa, odbytem 7 kwietnia 1907 uchwalono zmianę § 3. 11 i 17, uchwalonych na walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa odbytem 3 marca 1907, którym zmieniono odnośne postanowienia statutu.
Rzeszów, dnia 11 maja 1907.

L. cz. Firm. 226/7 poj. II. 47 (4447)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo wyrębu mięsa wołowego w Przemyślu, Mayer Löwenthal, którego właścicielem jest Chaim Löwenthal kupiec w Przemyślu.
Dzień wpisu: 25 maja 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Przemyśl, dnia 18 maja 1907.

L. cz. Firm. 571/7 sp. II. 245 (4458)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“.
Prokurę wykreślono: Baldwina Ramułta i Franciszka Garczyńskiego jako zgasłą.
Prokurę udzielono: Karolowi Kazubskiemu.
Dzień wpisu: 19 maja 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17 maja 1907.

L. cz. Firm. 390/7 (4391)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Mikulicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia 7 kwietnia 1907 odbytem wybrano w miejsce ustępującego Jana Cwykiel, zastępcy przewodniczącego zarządu Kazimierza Szulca administratora dóbr w Mikulicach zastępcą przewodniczącego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Firm. 236/7 (4414)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kuryłówka.
Brzmienie firmy: Aron Goldman i Tadres Blumenfeld.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewa w Brzyskiej woli.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1906.
Do zastępstwa są uprawnieni obydwaj spólnicy wspólnie.
Podpis firmy: firmę podpisywać będą obydwaj spólnicy wspólnie swoim imieniem i nazwiskiem.
Dzień wpisu: 16 marca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16 marca 1907.

L. cz. Firm. 13/7 poj. II. 47 (4444)
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych.
Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto:
Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo wyrębu mięsa wołowego w Przemyślu Mayer Löwenthal.
Właścicielem tej firmy jest obecnie: Chaim Löwenthal, kupiec w Przemyślu.
Data wpisu: 25 lutego 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. Firm. 201/7 Stow. III. 91 (4445)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 4 kwietnia 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu „Towarzystwa kredytowego w Jarosławiu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością“ 26 lutego 1907 odbytem, uchwalono zmianę §§ 2, 4, 5, 6, 8, 11, 14, 15, 16, 17, 23, 26, 32, 43, 45, 48, 56, 67 statutu.

L. cz. Firm. 202/7 stow. IV. 149 (4446)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 4 kwietnia 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu „Spółki oszczędności i pożyczek w Krakowcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ 3 marca 1907 odbytem wybrano wylosowanych: ks. Jana Szczepka, Jakóba Adamko i Piotra Kracyłę, ponownie członkami zarządu, a w miejsce wylosowanego Stefana Malec wybrano ks. Franciszka Laskosia, katechetę w Krakowcu, członkiem zarządu.

Przemyśl, dnia 20 maja 1907.

L. cz. Firm. 387/7 (4313)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sokołowie koło Rzeszowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ że na walnem zgromadzeniu członków 21 kwietnia 1907 odbytem wybrano w miejsce ustępującego ks. Leopolda Augustyna, katechety w Sokołowie, przełożonego Zarządu, członkiem zarządu ks. Floryana Zielańskiego, wikaryusza w Sokołowie, zaś dotychczasowego zastępcę przewodniczącego Piotra Podstawskiego, emeryt. c. k. podpułkownika w Sokołowie przewodniczącym, a Jana Piękosia kierownika szkoły, dotychczasowego członka zarządu, zastępcą przewodniczącego.

Rzeszów, dnia 4 maja 1907.

Doniesienia prywatne.

Kawiarnia KRYSZTAŁOWA

poleca

ZNAKOMITĄ KAWĘ.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie

wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądany

Podręcznik dla podróżujących po Włoszech

pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech“

opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej

MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły, muzea i galerye są pożądane.

Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z przesyłką 5 K. 50 h.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Mdistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

KĄPIEL

PERŁA SASKIEJ SZWAJCARYI

niezrównanie piękna nad ELBĄ położona.

Kąpiele mineralne, solne, żywiczne i t. p.

Elektryczne oświetlenie, rurociągi gazowe i wodne Sport górski i wodny, sposobność rybołostwa. Place tennisowe i krokietowe, codziennie koncert.

Prospekta i bliższe wyjaśnienia przez Radę miejską

w SCHANDAU.

!Na raty! **ZEGARKI** **każdemu**

jakoteż biżuteryę złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. **Uhren-Versandhaus MENDL** in Wien IX./1 Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrotną.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob odch.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i **WENTYLACYE**. Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Do wynajęcia

od 1 lipca 6 pokoi, 2 przedpokoje, 2 balkony, kuchnia, na I. piętrze i 2 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze. ul. Nabielaka 15 willa „Jaga" — wiadomość obok w narożnej willi.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wysłowki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

LOTERYA KARLSBADZKA

2 ciągnienia, 6164 wygranych

Główna wygrana

100.000

Koron w gotówce

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907 r.

Cena losu 1 Korona

6 losów tylko 5 Koron 50 hal., 11 losów tylko 10 koron polecają kantory wym., trafiki i t. d.

Zlecenia pocztowe: Kantor wymiany Braci Eibenschütz w Krakowie.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Dziś wieczór ciągnienie

6 czerwca 1907.

LOTERYA DOMU SIERÓT

Los 1 Korona

Główna wygrana

Koron **20.000** Koron

Do nabycia w domach bankowych we Lwowie: M. Feigenbaum, Lazarus Horowitz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Samuely & Landau, August Schellenberg i Syn, Schütz & Chajes, Sokal & Lilien.

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa eskontowego i handlowego w Sanoku, zarej. stow. z potr. odpowiedz. ograniczoną, odbędzie się w biurze tegoż Tow. przy ulicy Jagiellońskiej ld. 54 w dniu 23 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem, a w razie braku kompletu wymaganego w tym samym dniu o godz. 5 po południu bez względu na ilość zebranych, prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Porządek dzienny:

Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za r. 1906.
Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilans i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1906.
Uchwała co do użycia czystego zysku.
Wnioski członków.

Sanok, dnia 4 czerwca 1907.

OBWIESZCZENIE.

W niedzielę, dnia 16 czerwca 1907 o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Rady miejskiej

Walne Zgromadzenie

Miejskiego Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Brzeżanach na które wszystkich P. T. członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1906 z wnioskiem komisyi kontrolującej udzielenia Wydziałowi absolutoryum.
3. Wybór komisyi kontrolującej na rok 1907.
4. Wybór trzech członków Wydziału i jednego zastępcy w myśl § stat. 4 i wybór Zastępcy Dyrektora.
5. Zmiana ustępów §§ 1, 2, 12, 18, 24, 30 i 34 odnośnego statutu.
6. Rozdział czystego zysku na podstawie § 34 statutu.
7. Wnioski członków.

Z Wydziału miejskiego Towarzystwa oszczędności i zaliczek.

Brzeżany, dnia 3 czerwca 1907.

Dyrektor
Jan Czechowicz.

Obwieszczenie.

Zarząd Związku kredytowego dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu, a przy braku kompletu po myśli § 24 ust. 1 Statutu o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w Tarnowie przy ul. Topolowej w domu Nr. 2

Dziewiąte Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z obrotu interesów w r. 1906.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Udzielenie Zarządowi obsolutoryum.
4. Wybór 5 członków komitetu rewizyjnego, przewodniczącego i jego zastępcy na r. 1907—1908
5. Wnioski członków.

Za Zarząd
Dr. Adolf Ringelheim,
przewodniczący.

Krakowska Spółka Tramwayowa.

Niniejszem zaprasza się PP. Akcyonaryuszów Krakowskiej Spółki Tramwayowej na

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 22 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w lokalnościach Krakowskiej Spółki Tramwayowej w Krakowie przy ul. Gazowej l. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności w roku administracyjnym 1906 i powzięcie uchwały.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zamknięcia rachunku i powzięcie uchwały.
3. Powzięcie uchwały nad wnioskiem Rady Zawiadowczej co do podziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady Zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Ewentualne wnioski do § 30, ustęp 3 statutu.

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu mają swoje akcye, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego głosu nadają, najpóźniej do 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. do 13 czerwca 1907 włącznie w następujących kasach w godzinach urzędowych złożyć:

a) w kasie Krakowskiej Spółki Tramwayowej w Krakowie, ul. Gazowa l. 4;
b) w głównej kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank) we Wiedniu;
c) w domu bankowym F. M. Philippsona i Ski w Brukseli.

Kraków, dnia 5 czerwca 1907.

Prezydent Rady Zawiadowczej:
Antoni Oberski, m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.